

dwumiesięcznik
funeralny

MEMENTO

ISSN 1427-8457

ROK VII Nr 6 (36) wyd. VII. 2006

TYTUŁ ISTNIEJE OD 1997 R.

**Już w Polsce:
Diamenty Pamięci
z prochów
po kremacji**



Śmierć na obczyźnie

Transport samolotem zmarłego za granicą Polaka jest dla wybranych, kosztuje nieraz kilkanaście tysięcy złotych. Standardem staje się kremacja i przewóz do kraju prochów w urnie, nieraz w podręcznym bagażu

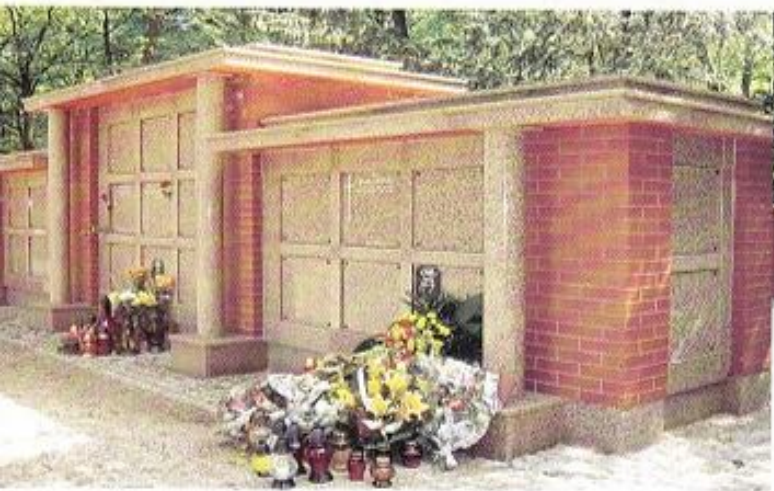
Krematorium na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie



**Zapraszamy wszystkie Zakłady Pogrzebowe
do współpracy z Krematorium na Cmentarzu Centralnym
- jedynym na Pomorzu Zachodnim**

ZAMAWIANIE I WYKONANIE USŁUGI:

**ZAKŁAD USŁUG KOMUNALNYCH
71-080 Szczecin, ul. Ku Słońcu 125 A
Tel. (0-91) 48-56-866**



**Dogodny dojazd, własna chłodnia
Konkurencyjne ceny usługi**

***Dysponujemy Ogrodem Pamięci do rozsypywania prochów
oraz kolumbarium z niszami do pochówku popiołów w urnach***

III. Targi Funeralne MEMENTO '2006



● Wielki wybór używanych karawanów z Włoch ● Konkurencyjne oferty polskich i niemieckich wytwórców samochodów pogrzebowych ● Ceremonialne pojazdy cmentarne z Węgier ● Urny standardowe i niezwykle z całej Europy ● Najwyższej jakości trumny, z egzotycznych gatunków drewna, a także z kartonu i wikliny ● Szeroki asortyment urządzeń techniki cmentarnej ● Liczne grupy przedsiębiorców z Czech, Niemiec, Włoch i przedstawicielstwa międzynarodowych organizacji pogrzebowych

**24 i 25 listopada 2006 r.
spotykamy się w Warszawie**

INFORMACJE I REZERWACJA STOISK:

Biuro targów MEMENTO'2006

Polskie Stowarzyszenie Kremacyjne, Administratorów Cmentarzy
i Przedsiębiorców Pogrzebowych

01-938 Warszawa, ul. Wóycickiego 14

Tel. (0-22) 834-84-60, fax (0-22) 834-71-64, kom. 0-501 552-889

www.memento.targi.pl e-mail: biuro@memento.targi.pl

Wydarzenie: Diamenty Pamięci z firmy LifeGem

Cząstka zmarłego na wieki w pięknym kryształ

Podstawowy produkt amerykańskiej firmy LifeGem Memorial Diamonds Inc. to szlachetny kamień, upamiętniający odejście bliskiej osoby. Kamieniem tym jest diament - najtwardszy minerał, wytworzony z popiołu po kremacji osoby zmarłej, w szczególnie sposób upamiętniający jej wyjątkowe życie. LifeGem posiada przedstawicielstwa na całym świecie. Na rynkach, gdzie działa, wywarła olbrzymi wpływ na profil usług pogrzebowych, które dotychczas wydawały się być branżą o raczej niezmiennym charakterze. Diament Pamięci LifeGem pozwala bliskim zmarłej osoby zamknąć jej cząstkę na wieki w pięknym kryształ. Sprawia on, że uczczona jest nie tylko osoba, która odeszła, lecz także bliscy, otrzymujący po niej niezapomnianą, nieśmiertelną pamiątkę. Diament Pamięci z LifeGem jest także alternatywną propozycją upamiętnienia tych wszystkich, którzy za życia zdecydowali się na kremację a oferowane formy pochówku prochów wydają im się zbyt ubogie i standardowe.

Dla osób, które uznają, że tradycyjne procedury pogrzebowe nie dość godnie honorują osobę zmarłą - wszak każdy w jego mniemaniu wiedzie wyjątkowe, wspaniałe życie i zasługuje na wyjątkowy pogrzeb - rozwiązanie proponowane przez LifeGem wydaje się jak najbardziej odpowiednie. Przedstawiciele firmy mówią nawet o uldze w cierpieniu po utracie bliskiej osoby, jaką nieść może rodzinom niepowtarzalny, piękny diament, zawierający w sobie cząstkę ukochanego zmarłego.

Obecność LifeGem (jako spółki cywilnej) w naszym kraju datuje się od marca 2006 r. Powstała ona jako wyłączny dystrybutor amerykańskiej firmy w Polsce i na terenie krajów bałtyckich. Właścicielami LifeGem Polska s.c. są: Jacek Szelań i Paweł Ostaszewski. Na pomysł założenia polskiego przedstawicielstwa przedsiębiorcy wpadli na początku 2005 roku. Był on efektem poszukiwania nowych możliwości biznesowych nieznanymi na tutejszym rynku. Wprowadzenie na polski rynek Diamentów Pamięci wydał im się atrakcyjną szansą rozwoju.

Kolejnym krokiem było nawiązanie kontaktu z przedstawicielstwem firmy LifeGem na terenie Europy. Do spotkania w siedzibie LifeGem Europe w Zundert (Holandia) doszło w listopadzie 2005 roku. Zapadły tam zasadnicze decyzje związane z wejściem na polski rynek funeralny oraz podpisano umowę dystrybucyjną. Kluczowy dla kontrahentów z Holandii był potencjał kraju pod względem demograficznym oraz rosnący z roku na rok odsetek kremacji w Polsce. Aktualnie wśród najlepszych polskich firm z branży pogrzebowej polscy przedstawiciele LifeGem poszukują partnerów handlowych i budują krajową sieć dystrybucji. Już niedługo rozszerzą swoją ofertę o usługę, która pozwoli na zaoferowanie Diamentu Pamięci także zwolennikom tradycyjnej formy pochówku.

Każdy z naszych przedsiębiorców pogrzebowych, którego interesuje działalność i współpraca z LifeGem, będzie mógł osobiście skontaktować się z dystrybutorami Diamentów Pamięci podczas III. Targów Funeralnych Memento'2006, które odbędą się w dniach 24 - 25 listopada w Warszawie.



Paweł Ostaszewski (l. 30), wykształcenie wyższe: absolwent Wyższej Szkoły Zarządzania - The Polish Open University w Warszawie, uzupełnione studiami MBA na tej samej uczelni.



Jacek Szelań (l. 30), wykształcenie wyższe: absolwent Wydziału Nauk Ekonomicznych UW, ukończone Executive MBA w Szkole Biznesu Politechniki Warszawskiej.

Jeden z „Diamentów pamięci”

- memoratywny kryształ z popiołów ludzkich w gustownej oprawie.



DIAMENTY PAMIĘCI

produkt firmy LifeGem - nowość na rynku funeralnym

Firma LifeGem powstała w 2001 roku w Stanach Zjednoczonych po zakończeniu 3-letniego okresu intensywnych badań nad powstaniem najbardziej unikalnego dowodu pamięci po zmarłej bliskiej nam osobie. W efekcie powstał jedyny w swoim rodzaju produkt, diament stworzony z węgla pozyskanego z prochów, jako symbol pamięci dla rodziny zmarłego.

Stworzenie Diamentu Pamięci - LifeGem było skutkiem poszukiwania dróg zaspokojenia rosnących potrzeb rynku funeralnego wobec rodzin oczekujących bardziej indywidualnego podejścia do upamiętnienia ich zmarłych.

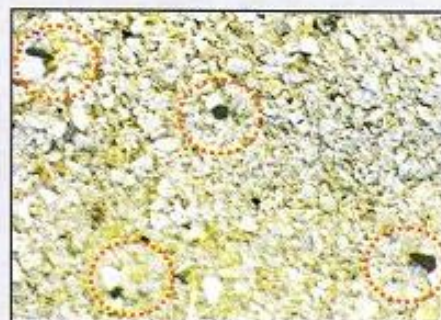
Proces powstawania Diamentu Pamięci składa się z kilku etapów:

- wydzielenie części prochów (około 250 gramów);
- w laboratorium w procesie chemicznym odzyskiwany jest węgiel pierwiastkowy, który następnie zostaje oczyszczony (pozostałe elementy prochów m.in. związki mineralne ulegają zniszczeniu);
- oczyszczony węgiel umieszcza się w prasie diamentowej, w której na skutek działania wysokiej temperatury i wysokiego ciśnienia powstaje diament;
- surowy diament zostaje oszlifowany zgodnie z życzeniem klienta;
- diament otrzymuje certyfikat potwierdzający jego autentyczność oraz określający charakterystykę: wagę, kształt, rozmiar, kolor, czystość - zgodnie ze sztuką jubilerską.

Cały proces, od pobrania części prochów do dostarczenia diamentu, trwa od 18 do 26 tygodni (w zależności od wybranej wielkości i koloru diamentu).

Klient może dokonać wyboru wielkości diamentu (od 0,25 karata do 1 karata), koloru (żółty, niebieski, różowy - uzyskiwane poprzez dodanie odpowiednich substancji chemicznych), szlif, a także wybrać jedną z unikalnych opraw jubilerskich stworzonych specjalnie dla LifeGem.

Firma LifeGem Polska s.c. powstała w marcu 2006 roku jako wyłączny dystrybutor produktów LifeGem na Polskę oraz kraje bałtyckie. Zapraszamy przedsiębiorców pogrzebowych do współpracy na zasadach umowy dystrybucyjnej.



Powiększone zdjęcie prochów z zaznaczonymi skupiskami węgla



Surowy diament po wyjęciu z prasy



Żółty diament w jednej z dedykowanych LifeGem opraw jubilerskich

LifeGem Polska s.c.
 Jacek Szelaąg, Paweł Ostaszewski
 Ul. Księcia Bolesława 5c/67, 01-494 Warszawa
 www.lifegempolska.pl (strona w budowie)
 e-mail: lifegempolska@wp.pl;
 tel.: 0 515 094 208

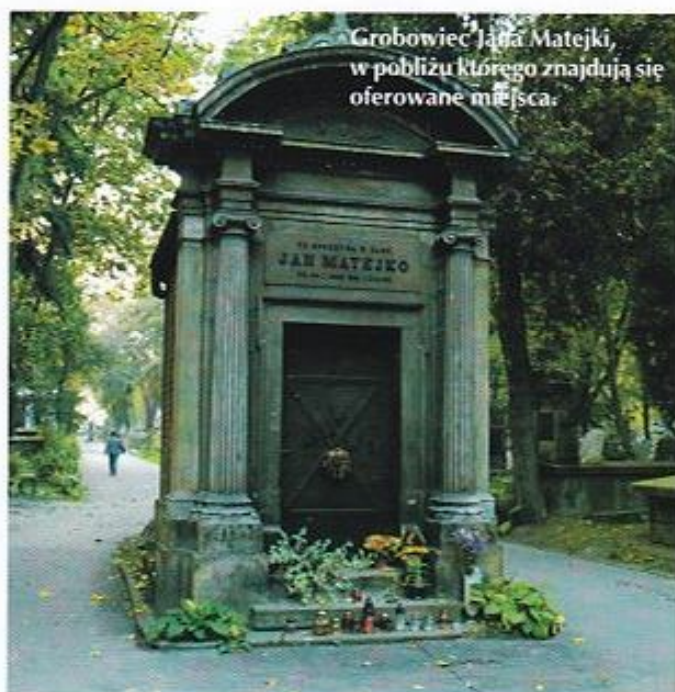
LIFEGEM



K R O N I K A

WIECZNE ODPOCZYWANIE W SĄSIĘDZTWIE KOSSAKA I MATEJKI

Cmentarz Rakowicki w Krakowie zaofertował do sprzedania 10 miejsc w zabytkowej części cmentarza, w pobliżu grobów m.in. sławnych malarzy Matejki i Kossaka. Każde z miejsc ma formę „piwnicy”, w której można złożyć zwłoki 5 osób. Zarządca krakowskiej nekropolii - Zarząd Cmentarzy Komunalnych ustalił cenę wywoławczą za grób na 30 tysięcy złotych. Zainteresowanie ofertą przekroczyło oczekiwania, więc doszło do licytacji. W jej wyniku sprzedano 9 miejsc. Dwie „piwnice” sprzedano po 50 tysięcy zł za każdą. Najniższa cena za „piwnicę” wyniosła 31 tys. zł. Pieniądze ze sprzedaży trafią do Urzędu Miasta Krakowa. Zarządca nekropolii otrzyma jedynie od nabywców należność za użytkowanie gruntu przez 50 lat - po 7,5 tys. zł od każdego grobu.



Grobowiec Jana Matejki, w pobliżu którego znajdują się oferowane miejsca.

WYJŚCIE FIRM ZE SZPITALI - PRZESĄDZONE

14 lipca 2006 r. Sejm przyjął - po poprawkach Senatu - Ustawę o zmianie ustawy o ZOZ, przewidującą m.in. zakaz dzierżawienia firmom pogrzebowym pomieszczeń szpitalnych i świadczenia na terenie publicznych placówek ZOZ usług pogrzebowych. Szpitale muszą zastosować się do przepisów ustawy do 31 grudnia 2006 r. Ustawę uchwalono 14 maja 2004 r., ale prezydent RP zaskarżył ją do Trybunału Konstytucyjnego, który rozpatrywał skargę głowy państwa przez prawie 2 lata. Ostatecznie weszła w życie 4 czerwca 2006 r., ale - ze względu na długi okres przetrzymywania jej przez TK - nieaktualne stały się zawarte w niej terminy. W uchwalonej właśnie wersji Sejm dokonał zmian terminów, zapewniających przepisom ustawy wykonalność.

WIĘZIENIE ZA ODPLATNĄ TOALETĘ ZMARELYCH

Na rok więzienia w zawieszeniu na trzy lata i wysoką grzywnę skazał sąd właściciela zakładu pogrzebowego ze Strzyżowa (Podkarpackie), za to, że pobierał opłaty za mycie i ubieranie zwłok w szpitalnym prosektorium. Zgodnie z umową, miał to robić bezpłatnie.

KOSZTOWNE SKUTKI POMIESZANIA PROCHÓW

750 tys. dolarów odszkodowania zapłaci rodzicom martwo urodzonego chłopca firma pogrzebowa Boyd i Synowie. Sąd w okręgu Cuyahoga, w stanie Ohio (USA) uznał, że zakład pogrzebowy ponosi odpowiedzialność za pomieszczenie prochów spopielonego płodu ze szczątkami innych osób. Proces trwał 5 lat i był pierwszym tego typu w okręgu Cuyahoga.

Do zdarzenia doszło w 2001 roku. Podejrzenia rodziców wzbudziła przede wszystkim waga tekturowego pudełka z prochami, które zawierało więcej popiołów niż powinno pozostać po spopieleniu ważącego funt płodu. Przeprowadzona przez patologa ekspertyza wykazała, że szczątki dziecka zmieszane zostały z kawałkami zębów i startymi na proch kośćmi dorosłych.

Oprócz 750 000 USD odszkodowania, zakład pogrzebowy ma zwrócić rodzicom chłopca koszty kremacji w wysokości 303 dolarów oraz koszty procesu. Rodzice chłopca chcą teraz znaleźć specjalistę, który oddzieli szczątki syna od prochów nieznanymi osobami. Wówczas zorganizują ceremonię pogrzebową, a prochy rozsypią nad wodospadem Niagara.

PRYWATNY CMENTARZ

W Bergisch Gladbach pod Kolonią (Niemcy) założono w ogrodzie w - bliskim sąsiedztwie zabudowań - pierwszy prywatny cmentarz. Spoczywa na nim już 40. zmarłych. Nie ma tu wyznaczonych alejek. Urny mogą być zakopane pod kamieniem, na grzędce lub pod murem domu. Pogrzeby mogą odbywać się nawet w nocy przy świetle księżyca. Rzecznik niemieckiego Związku Przedsiębiorców Pogrzebowych powiedział, że prywatne cmentarze odzwierciedlają wzrastającą tendencję do indywidualizacji i są reakcją na zbiurokratyzowane działanie zarządów cmentarzy komunalnych.

Serwis: A. Danecka, B. Mróz, W.Kr.

S p r z e d a m

KARAWAN POGRZEBOWY POLONEZ

1999 r., 2-osobowy
zabudowa grudzień 2002 r. w Ostródzie,
pierwszy właściciel, czarny metalik, złote ozdoby,
wieszaki na wieńce, kompletne wyposażenie,
stan idealny.



Cena do uzgodnienia:
(0-24) 231-30-34, kom. 0-691 403 649

POLSKIE STOWARZYSZENIE FUNERALNE

zamiast Polskiego Stowarzyszenia Kremacyjnego, Administratorów Cmentarzy i Przedsiębiorców Pogrzebowych

Walne Zgromadzenie przyjęło zmianę nazwy Stowarzyszenia i omówiło przygotowania do targów pogrzebowych „Memento”

Członkowie Polskiego Stowarzyszenia Kremacyjnego, Administratorów Cmentarzy i Przedsiębiorców Pogrzebowych (PSKACiPP), obradujący pod koniec czerwca 2006 r. na sprawozdawczym Walnym Zgromadzeniu - dokonali zmian w statucie, przyjmując m.in. większością głosów nową nazwę organizacji. Od 1 stycznia 2007 r. posługiwać się ona będzie nazwą: POLSKIE STOWARZYSZENIE FUNERALNE (PSF). Zmiana podyktowana jest przede wszystkim względami praktycznymi. Odrzucono wniosek 4 osób, by zmienić nazwę na: „Polska Izba Funeralna”. Zmiany statutu wprowadza nowy organ władzy - Komisję Etyki, której mieć będzie również kompetencje sądu koleżeńkiego.



Członkowie Stowarzyszenia m.in. z Sanoka, Gdańska, Bydgoszczy, Warszawy i Białegostoku.

Zebrani podsumowali działalność PSKACiPP w 2005 r., zatwierdzając bilans i udzielając absolutorium Zarządowi. Prezes Zarządu Tomasz Salski poinformował zebranych o przyjęciu Stowarzyszenia - na zasadzie „członka narodowego” - do prestiżowej międzynarodowej federacji organizacji pogrzebowych FIAT-IFTA oraz nawiązaniu współpracy ze Stowarzyszeniem Pogrzebowym Republiki Czeskiej.

Prezes Tomasz Salski i dyrektor Biura PSKACiPP Wojciech Krawczyk przedstawili przygotowania do - organizowanych

przez Stowarzyszenie - III. targów pogrzebowych MEMENTO'2006, które odbędą się 24 i 25 listopada w Warszawie. Na razie zarezerwowano w stołecznym obiekcie EXPO XXI ponad 2000 m², co odpowiada metrażowi zamówionemu już przez ok. 40 wystawców. Według zgłoszeń na połowę lipca 2006 r., w wystawie wezmą udział liczący się producenci i hurtownicy krajowi. Duże stoiska (po ok. 100 m²) zamówiło kilku wytwórców z Włoch i Niemiec, przy czym wystawiać się będą też firmy z innych krajów Europy. Targi odwiedzą przedsiębiorcy z wielu państw, a swój przyjazd zapowiedzieli również egzotyczni goście, np. z Pakistanu.

W końcowej części obrad Stowarzyszenia uczestniczył - zaproszony przez Zarząd PSKACiPP - prezes Rady Polskiej Izby Przedsiębiorców Branży Pogrzebowej, Łukasz Koperski. Gość poinformował o historii powstania, celach i działalności kierowanej przez siebie organizacji. Pytany o możliwości współpracy między Izba i Stowarzyszeniem, prezes Ł. Koperski wyjaśnił, że - jego zdaniem - w najbliższej perspektywie współpraca ta jest realna przede wszystkim w zakresie wspólnego przygotowania nowej „ustawy cmentarno - pogrzebowej”.



W końcowej części obrad uczestniczył prezes Izby Pogrzebowej, Łukasz Koperski (stoi z lewej). Obok: przewodniczący obrad WZ PSKACiPP Marian Kolczyński i prezes Stowarzyszenia Tomasz Salski.

dwumiesięcznik funeralny MEMENTO

Pismo administratorów cmentarzy, przedsiębiorców pogrzebowych, producentów i dystrybutorów sprzętu pogrzebowego, akcesoriów i urządzeń techniki cmentarnej. Kolportaż wyłącznie w prenumeracie.

REDAKCJA

01-938 Warszawa, ul. Wóycickiego 14, tel. (0-22) 834-84-60, fax (0-22) 834-71-64, tel. kom. 0-501/ 552-889
 Wojciech Krawczyk (kierownik redakcji, kom. 0-504/ 254-022)
 Krzysztof Wolicki (fotoreportaże i szkolenia, kom. 0-604/ 286-073),
 Sekretariat - czynny w dni powszednie w godz. 8.00 - 16.00
 Stali współpracownicy: Aleksandra Danecka, Joanna Malicka, Beata Mróz

INTERNET

www.stowarzyszeniefuneralne.pl

e-mail: biuro@stowarzyszeniefuneralne.pl

PRODUKCJA

Opracowanie graficzne: „PRACOWNIA GRAFIKI” - Andras Szilagy, e-mail: dimemento@wp.pl
 Druk: E.D-DRUK-KACZMARCZYK

PRENUMERATA I REKLAMA

Zamówienia na prenumeratę, reklamy i ogłoszenia przyjmuje redakcja. Cena prenumeraty rocznej (6 numerów, zamawianie od dowolnego numeru) - 160,50 zł (w tym 7 % VAT); cena jednego egzemplarza - 32,10 zł (w tym 7 % VAT). Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo skracania artykułów, a także zmiany ich tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń; zastrzega sobie prawo odmowy zamieszczenia reklamy i ogłoszenia niezgodnych z interesem wydawcy.

WYDAWCA

Polskie Stowarzyszenie Kremacyjne, Administratorów Cmentarzy i Przedsiębiorców Pogrzebowych (PSKACiPP)
 01-938 Warszawa, ul. Wóycickiego 14 /NIP 118-142-98-58/
 tel. (0-22) 834-84-60, fax (0-22) 834-71-64
 Prezes Zarządu: Tomasz Salski
 www.stowarzyszeniefuneralne.pl e-mail: biuro@stowarzyszeniefuneralne.pl
 Konto: PKO BP S.A. Oddz. 10/ Warszawa 39 1020 1013 0000 0502 0125 2386

CZŁONEK
NARODOWY



F

WŁOSKI PRODUCENT TRUMIEN

F E R R A R I

spa

Skorzystaj z „Pakietu Ferrari”

- zamów natychmiast telefonicznie lub faksem:

- 1 trumnę z jodły w cenie 820,00 zł z wybiciem i okuciem
- 1 trumnę z modrzewia w cenie 1.190,00 zł z wybiciem i okuciem
- 1 trumnę z dębu w cenie 1.310,00 zł z wybiciem i okuciem



Jodła 715,00 zł (goła)



Jodła 715,00 zł (goła)



Modrzew 1000,00 zł (goła)



Modrzew 1000,00 zł (goła)



Dąb 1.120,00 zł (goła)



Dąb 1.120,00 zł (goła)

ADMINISTRACJA FIRMY

F E R R A R I

NA POLSKĘ

Ronzat Massimiliano

PRZEDSTAWICIEL FIRMY NA POLSKĘ

58-100 Świdnica, ul. Śląska 11, tel. 074/ 853 59 81, mobile 0695 624 233

Komisje sejmowe przyjęły projekt zmian w ustawie o cmentarzach i chowaniu zmarłych

Dobre wiadomości otrzymaliśmy z Sejmu. Komisje: Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Ustawodawcza przyjęły 18 lipca 2006 r. projekt „Ustawy o zmianie i uchyleniu niektórych upoważnień do wydawania aktów wykonawczych”. Projektowane prawo zmienia kilkadziesiąt aktów prawnych, w tym m.in. ustawę o cmentarzach i chowaniu zmarłych z 1959 r. I są to zmiany istotne.

Nowe przepisy mają m.in. zrównać wymogi sanitarne co do pochówku prochów w urnach do różnego rodzaju grobów, a praktycznie - znieść wszelkie ograniczenia stosowane obecnie przez sanepid w tym względzie. Projektowane zapisy usankcjonują też prawnie istnienie „kolumbariów” z niszami do pochówku urn i „ogrodów pamięci” do rozsypywania prochów po kremacji. I wreszcie - projekt zapowiada likwidację wymogu uzyskiwania zezwoleń na przewóz w kraju zwłok i szczątków na odległość przekraczającą 60 km.

Zmiany w zakresie prawa cmentarno- pogrzebowego przygotowało we wspomnianym projekcie Ministerstwo Zdrowia i b. Ministerstwo Infrastruktury. Duży wkład w dopasowanie przepisów do współczesnych realiów wniósł - istniejący się w strukturze resortu zdrowia - Główny Inspektorat Sanitarny (GIS), przede wszystkim w zakresie zagadnień objętych kompetencją inspekcji sanitarnej. W GIS pracami nad projektem kierowała **Izabela Fengler**, dyrektor Departamentu Higieny Środowiska, a konkretne zapisy opracowywała i konsultowała jej podwładna, specjalistka w DHS GIS: **Dorota Wójcik**. (komentarz **D. Wójcik** do projektu publikujemy na str. 11 „Memento”).

Trzeba odnotować, że w tworzeniu projektu ustawy mają swój duży udział nasze organizacje branżowe: Polskie Stowarzyszenie Kremacyjne, Administratorów Cmentarzy i Przedsiębiorców Pogrzebowych oraz Polska Izba Przedsiębiorców Branży Pogrzebowej, które uparcie forsowały - podczas konsultacji w GIS i resorcie infrastruktury - propozycje zmian. Część ich sugestii - bardzo istotnych dla funkcjonowania branży - uwzględniono i miejmy nadzieję, że stanie się tak również w przypadku prac nad rozporządzeniami wykonawczymi do w/w ustawy.

U S T A W A

z dnia...

o zmianie i uchyleniu niektórych upoważnień do wydawania aktów wykonawczych¹⁾ (fragmenty projektu)

Art. 1. W ustawie z dnia 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych (Dz. U. z 2000 r. Nr 23, poz. 295, z późn. zm.²⁾) wprowadza się następujące zmiany:

1) w art. 7 ust. 3 otrzymuje brzmienie:

„3. Przepisy ust. 1 i 2 nie mają zastosowania do chowania zwłok w grobach murowanych, przeznaczonych do pomieszczenia zwłok więcej niż jednej osoby, a także do chowania urn zawierających szczątki ludzkie powstałe w wyniku spopielenia zwłok.”;

2) w art. 9 ust. 6 otrzymuje brzmienie:

„6. Minister właściwy do spraw zdrowia określi, w drodze rozporządzenia, sposób przechowywania zwłok i szczątków, uwzględniając:

- 1) wymagania sanitarne, jakim powinna odpowiadać powierzchnia grzebalna cmentarza,
- 2) wymagania sanitarne, jakim powinien odpowiadać dom przedpogrzebowy lub kostnica na terenie cmentarza,
- 3) warunki i sposób przechowywania zwłok i szczątków,
- 4) warunki sanitarne przeprowadzania ekshumacji - mając na uwadze zapewnienie poszanowania zwłok i szczątków oraz bezpieczeństwo sanitarne.”;

3) w art. 10:

a) ust. 2 otrzymuje brzmienie:

„2. Zwłoki nie pochowane przez podmioty wymienione w ust. 1 mogą być przekazane do celów naukowych publicznej uczelni medycznej lub publicznej uczelni prowadzą-

cej działalność dydaktyczną i badawczą w dziedzinie nauk medycznych. Decyzję w sprawie przekazania zwłok do celów naukowych wydaje - na wniosek uczelni - właściwy starosta.”,

b) uchyla się ust. 2a,

c) ust. 3-5 otrzymują brzmienie:

„3. Zwłoki do celów naukowych mogą być również przekazane uczelni, o której mowa w ust. 2, na podstawie pisemnego oświadczenia osoby, która pragnie przekazać po śmierci swoje zwłoki tej uczelni.

4. Koszty transportu zwłok w przypadkach, o których mowa w ust. 2 i 3, ponosi uczelnia.

5. Minister właściwy do spraw zdrowia określi, w drodze rozporządzenia, tryb i warunki przekazywania zwłok do celów naukowych, w tym:

- 1) warunki uzasadniające przekazanie zwłok do celów naukowych w przypadkach, o których mowa w ust. 2,
- 2) tryb przekazywania zwłok,
- 3) sposób ponoszenia kosztów transportu zwłok - kierując się koniecznością zachowania godności należnej zmarłemu oraz bezpieczeństwem sanitarnym.”,
- d) dodaje się ust. 6-8 w brzmieniu:

„6. Zwłoki nie pochowane przez podmioty, o których mowa w ust. 1, albo nie przekazane publicznej uczelni medycznej albo publicznej uczelni prowadzącej działalność dydaktyczną i badawczą w dziedzinie nauk medycznych, są chowane przez gminę właściwą ze względu na miejsce zgonu.

7. Obowiązek pochowania zwłok, o którym mowa w ust.

dokończenie na str. 10

U S T A W A

z dnia...

o zmianie i uchyleniu niektórych upoważnień do wydawania aktów wykonawczych¹⁾**dokończenie ze str. 9**

6, nie wyklucza żądania zwrotu kosztów na podstawie innych ustaw.

8. Minister Sprawiedliwości określi, w drodze rozporządzenia, sposób postępowania ze zwłokami osób pozbawionych wolności zmarłych w zakładach karnych i aresztach śledczych, uwzględniając w szczególności powiadomienie osób, o których mowa w art. 10, o zgonie, sposób tego powiadomiania, wskazanie podmiotów wydających zgodę na pochowanie zwłok, tryb postępowania ze zwłokami, które nie zostaną odebrane oraz sposób ponoszenia kosztów pochówku zleconego przez zakład karny, kierując się koniecznością zachowania godności należytej zmarłemu i bezpieczeństwem sanitarnym.”;

4) w art. 11 ust. 6 otrzymuje brzmienie:

„6. Na pochowanie zwłok bądź przekazanie ich publicznej uczelni medycznej albo publicznej uczelni prowadzącej działalność dydaktyczną i badawczą w dziedzinie nauk medycznych jest wymagane uprzednie stwierdzenie zgonu i jego przyczyn w karcie zgonu, zawierającej adnotację urzędu stanu cywilnego o zarejestrowaniu zgonu.”;

5) w art. 12:

a) w ust. 1 dodaje się zdanie drugie w brzmieniu: „Szczątki pochodzące ze spopielenia zwłok mogą być przechowywane także w kolumbariach albo można je rozsypać w ogrodzie pamięci urządzonym na terenie cmentarza.”,

b) ust. 3 otrzymuje brzmienie:

„3. Groby ziemne, groby murowane i kolumbaria przeznaczone na składanie zwłok i szczątków ludzkich mogą znajdować się tylko na cmentarzach.”;

6) art. 14 otrzymuje brzmienie:

„Art. 14. 1. Przewóz zwłok i szczątków:

1) koleją, samolotami i statkami w granicach Rzeczypospolitej Polskiej,

2) poza granice Rzeczypospolitej Polskiej w przypadku, gdy zgon nastąpił na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej

- może nastąpić po uzyskaniu pozwolenia właściwego państwowego powiatowego inspektora sanitarnego.

2. W przypadku przewożenia zwłok i szczątków poza granice Rzeczypospolitej Polskiej pozwolenie, o którym mowa w ust. 1, wydaje się po uprzednim przedłożeniu wymaganych dokumentów właściwej władzy państwa, na którego terytorium mają być one pochowane, jak również państw, przez których terytorium mają być przewożone, stwierdzających brak przeszkód do pochowania lub wwiezienia zwłok lub szczątków na terytorium danego państwa.

3. Przewóz zwłok i szczątków przez terytorium Rzeczypospolitej Polskiej może nastąpić po uzyskaniu zaświadczenia wydanego przez polskiego konsula w państwie, z którego przewóz ten ma nastąpić, stwierdzającego brak przeszkód do wwiezienia zwłok i szczątków na terytorium innego państwa.

4. Na sprowadzenie zwłok i szczątków z zagranicy w celu ich pochowania należy uzyskać:

1) pozwolenie starosty właściwego dla miejsca, w którym

zwłoki i szczątki mają być pochowane; pozwolenie jest wydawane po porozumieniu z właściwym państwowym powiatowym inspektorem sanitarnym,

2) zaświadczenie polskiego konsula, wydane po przedstawieniu pozwolenia, o którym mowa w pkt 1, stwierdzające, że zwłoki i szczątki mogą być sprowadzone na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

5. Pozwolenia i zaświadczenia są wydawane na wniosek osób, o których mowa w art. 10 ust. 1, niezwłocznie nie później jednak niż w terminie 3 dni od dnia złożenia wniosku o wydanie pozwolenia albo zaświadczenia. W przypadku zgonu na skutek choroby zakaźnej wymienionej w wykazie, o którym mowa w art. 9 ust. 3a, pozwoleń, o których mowa w ust. 1 i ust. 4 pkt 1, nie wydaje się przed upływem dwóch lat od dnia zgonu.

6. Przewóz zwłok i szczątków odbywa się w warunkach zapewniających odpowiednie sanitarne i techniczne bezpieczeństwo przewozu.

7. Minister właściwy do spraw zdrowia w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw zagranicznych określi, w drodze rozporządzenia, sposób i tryb wydawania pozwoleń i zaświadczeń w szczególności:

1) szczegółowy sposób i tryb postępowania w sprawach wydawania pozwoleń oraz zaświadczeń, o których mowa w ust. 1-5,

2) wykaz dokumentów niezbędnych do uzyskania pozwoleń oraz zaświadczeń, o których mowa w ust. 1-5,

3) wymagania sanitarno-techniczne, jakim powinien odpowiadać przewóz zwłok i szczątków

- uwzględniając konieczność ochrony życia i zdrowia ludzi oraz poszanowania zwłok i szczątków.”;

7) w art. 20 po ust. 1 dodaje się ust. 1a w brzmieniu:

„1a. Rozporządzenie, o którym mowa w ust. 1, w szczególności powinno określać, z uwzględnieniem wymagań techniczno-budowlanych:

1) wymagania, jakie powinno spełniać usytuowanie terenu cmentarza,

2) sposób ustalania powierzchni cmentarza,

3) rodzaje powierzchni grzebalnych i wymagania, jakim powinno odpowiadać ich zagospodarowanie,

4) wymagania, jakim powinny odpowiadać inne miejsca pochówku zwłok i szczątków”;

8.) po art. 20 dodaje się art. 20a w brzmieniu:

„Art. 20a. 1. Przepisy ustawy dotyczące pochówku i przewozu zwłok stosuje się odpowiednio do pochówku i przewozu szczątków powstałych ze spopielenia zwłok.

2. Do postępowania prowadzonego na podstawie niniejszej ustawy, w zakresie w niej nieuregulowanym, stosuje się przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego, z tym że do postępowania w sprawie sprowadzenia zwłok i szczątków z zagranicy, należącego do właściwości konsułów, stosuje się przepisy ustawy z dnia 13 lutego 1984 r. o funkcjach konsulów Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. z 2002 r. Nr 215, poz.1823 oraz z 2004 r. Nr 173, poz.1808).”

Zmiany w ustawie uproszczą pochówek urn i transport zmarłych



DOROTA WÓJCIK

Autorka komentarza jest starszym specjalistą w Departamencie Higieny Środowiska Głównego Inspektora-tu Sanitarnego

Projektowana ustawa ma na celu wyeliminowanie z systemu prawnego upoważnień ustawowych do wydania aktów wykonawczych, które są zbędne lub których nie można wykonać z różnych powodów. W toku prac legislacyjnych okazało się, że niektóre ustawy wymagają nowelizacji w szerszym zakresie tak, aby zasady działania organów, a także obowiązki i uprawnienia obywateli zostały objęte przepisami ustawowymi. Dlatego też wprowadzono szersze zmiany w zapisach niektórych ustaw, niż wstępnie zakładano.

Art. 1 projektu ustawy wprowadza zmiany w ustawie z dnia 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych w art. 7, 9, 10, 11, 12, 14 i 20.

Zmiana w art. 7 polega na nadaniu nowego brzmienia ust. 3 i ma na celu rozwiązanie problemów natury interpretacyjnej wynikających z faktu coraz częstszego stosowania kremacji zwłok i związanego z tym problemu chowania - a przede wszystkim dochowywania urn do grobów już istniejących. Obecnie obowiązujący zapis art. 7 ust. 1 stanowi, iż grób nie może być użyty do ponownego chowania przed upływem lat 20. Natomiast ust. 3 art. 7 ustanawia wyjątki od tej zasady, dając możliwość dochowywania zwłok jedynie do grobów murowanych przeznaczonych do pomieszczenia zwłok więcej niż jednej osoby. Projektowana zmiana daje możliwość odstąpienia od w/w zasady również w przypadku dochowywania urn. Dochowanie urny zarówno do grobu ziemnego jak i murowanego w 1-metrowej warstwie ziemi znajdującej się nad trumną, nie narusza struktury grobu, a więc stosowanie w tym przypadku 20 letniego okresu „karencji” nie ma uzasadnienia z punktu widzenia epidemicznego. Również wymóg 1m głębokości grobu dla urn określony rozporządzeniem Ministrów Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska oraz Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 20 października 1972 r. w sprawie urządzania cmentarzy, prowadzenia ksiąg cmentarnych oraz chowaniu zmarłych (Dz. U. Nr 47., poz. 299 ze zm.) zostaje w tym wypadku spełniony. **W świetle projektowanego przepisu możliwe będzie od dnia wejścia zapisów ustawy w życie dochowywanie urn do grobów pojedynczych zarówno ziemnych jak i murowanych.**

Zmiany w art. 9 ust. 6 i art. 20 ust. 1a dotyczą podziału regulowanej materii zawartej w upoważnieniach pomiędzy ministra właściwego do spraw zdrowia (w zakresie spraw związanych z wymaganiami sanitarnymi) i ministra właściwego do spraw budownictwa, gospodarki przestrzennej i mieszkaniowej (w zakresie wymagań technicznych i budowlanych). **Zgodnie z projektowanym zapisem minister właściwy ds. zdrowia, mając na uwadze zapewnienie poszanowania zwłok i szczątków oraz bezpieczeństwo sanitarne, określi w drodze rozporządzenia sposób przechowywania zwłok i szczątków uwzględniając wymagania sanitarne dla powierzchni grzebalnej cmentarza, domu pogrzebowego lub kostnicy, warunki i sposób przechowywa-**

nia zwłok i szczątków oraz warunki sanitarne przeprowadzania ekshumacji.

Przepisy art. 10 wymienionej ustawy regulują w sposób bardziej szczegółowy kwestie przekazywania zwłok do celów naukowych. Projektowane zmiany dotyczą przede wszystkim:

- 1) podmiotu uprawnionego do wydawania decyzji o przekazaniu zwłok do celów naukowych - byłby nim starosta;
- 2) prawnego uregulowania stosowanej obecnie praktyki przekazywania zwłok do celów naukowych wolą osoby zmarłej;
- 3) wskazania w przepisie materialnym podmiotu zobowiązanego do ponoszenia kosztów transportu zwłok przekazanych publicznej uczelni medycznej lub publicznej uczelni prowadzącej działalność dydaktyczną i badawczą w dziedzinie nauk medycznych.

Projekt ustawy uwzględni również zmianę upoważnienia przewidzianego dla Ministra Sprawiedliwości dotyczącego sposobu postępowania ze zwłokami osób zmarłych w zakładach karnych i aresztach śledczych. Przepis ten stanowi rozszerzenie zakresu regulacji w stosunku do dotychczas obowiązującej.

Zmiany w art. 12 i art. 21 ust. 1 zmierzają do uregulowania kwestii pochówku szczątków powstałych w wyniku spopielenia zwłok ludzkich. W praktyce ten rodzaj pochówku występuje coraz częściej. Uzupełniono zatem przepisy w zakresie miejsc pochówku na cmentarzach, poszerzając istniejący katalog o „kolumbaria” i „ogrody pamięci” urządzone na cmentarzach, których powstanie „wymusiło życie” ze względu na coraz powszechniejsze zjawisko kremacji zwłok, lecz jak dotąd istnienie ich nie miało odzwierciedlenia w prawie.

Proponowana zmiana art. 14 ustawy ma na celu uregulowanie w ustawie całokształtu zagadnień związanych z zasadami przewozu zwłok i szczątków. Obecny projekt likwiduje wymóg uzyskiwania zezwoleń na przewożenie zwłok i szczątków ludzkich transportem drogowym na odległość większą niż 60 km. Ta regulacja wprowadzona została, kiedy rozwój techniki stał na zupełnie innym poziomie niż w chwili obecnej. Teraz kwestie wymagań, jakie powinien spełniać samochód, którym przewożone są zwłoki - reguluje szczegółowo odrębny akt prawny. Wymagania są określone w taki sposób, aby gwarantowały odpowiednie warunki sanitarne i techniczne podczas transportu, w związku z czym utrzymanie obowiązku uzyskiwania zezwoleń na przewóz zwłok na terenie kraju nie znajduje żadnego uzasadnienia.

Jednocześnie w projekcie wskazano (co dotychczas nie było regulowane materią ustawową) zadania polskiego konsula, określające wymogi formalno - prawne niezbędne do sprowadzenia zwłok do kraju oraz przewozu zwłok przez terytorium Polski.

W rozporządzeniu wydanym na podstawie art. 14 ust. 8 ustawy zostaną uregulowane kwestie sposobu i trybu postępowania przy wydawaniu zaświadczeń i pozwoleń oraz wymagań sanitarno-technicznych przewozu zwłok i szczątków. Dotychczasowe przepisy regulujące przedmiotowe zagadnienie są niewystarczające i w praktyce powstaje wiele problemów, które mogą zostać rozwiązane przez wprowadzenie proponowanej regulacji.

Pomimo, iż zakres nowelizacji ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych nie wyczerpuje wszystkich problemów i wątpliwości związanych z interpretacją, a przede wszystkim brakiem przepisów regulujących tą tematykę, to niewątpliwie jest to „krok do przodu” na drodze do przystosowania anachronicznych zapisów do obecnych czasów.

Branża pogrzebowa za południową miedzą

Czeska ustawa pogrzebowa po czterech latach - uczciwi są za, krętacze przeciw

Członkowie Stowarzyszenia Pogrzebowego Czeskiej Republiki: inż. PAVEL LACINA, dyrektor krematorium w Ostrawie i członek Zarządu Stowarzyszenia oraz EMIL MAČURA, dyrektor krematorium Zlin - rozmawiają z BEATĄ MRÓZ z DF „Memento” o sytuacji, problemach i specyfice rynku usług pogrzebowych w Czechach



Emil Mačura i Pavel Lacina

BEATA MRÓZ: W niektórych czeskich krematoriach z okazji Wszystkich Świętych organizowane są dni otwarte. Czy są chętni do oglądania krematorium?

PAVEL LACINA: Przychodzą tłumy. To jedyny dzień w roku, kiedy można wejść do pomieszczeń, do których wstęp ma jedynie personel. Uczestników oprowadzanej przez nas „wycieczki” zapoznajemy z tajnikami procesu spopielenia, pokazujemy stanowisko sterowania piecami, prezentujemy kaplicę. Można także zajrzeć do wnętrza pieca, w którym ciało jest poddawane kremacji.

B. M.: Dla ludzi taka inicjatywa otwartych drzwi nie jest zaskoczeniem....

EMIL MAČURA: Zaskoczeni zainteresowaniem byliśmy przede wszystkim my - kremacja jest w Czechach bardzo popularna. Według naszych danych w 2004 roku 76,5 proc. zmarłych Czechów poddano spopieleniu. Zajmujemy pod tym względem trzecie miejsce na świecie. Wyprzedzają nas tylko Hong - Kong i Japonia.

P.L.: Z tego co mi wiadomo w Polsce z roku na rok przybywa kremacji i wydaje mi się, że tendencja będzie wzrostowa. Nie bez znaczenia jest tu aprobujące kremację stanowisko Kościoła Katolickiego, które dla Polaków ma większe znaczenie niż dla Czechów.

B. M.: Chcą Panowie powiedzieć, że Rzeczpospolita jest bardziej katolicka niż Republika Czeska?

P.L.: W Czechach około 30 proc. stanowią pochówki laickie. Po czesku mówi się o tzw. bezwiercach. Katolicki ksiądz prowadzi około 40 proc. ceremonii. pozostałe 30 proc. rozkłada się na pochówki w obrządkach ewangelickim, żydowskim, muzułmańskim i innych wyznań.

B. M.: Ile jest w Czechach krematoriów?

E.M.: Dwadzieścia siedem.

B. M.: Jak na 10,5 miliona obywateli Czech to chyba dużo?

E.M.: W 2005 roku w Czechach umarło 102 tysiące ludzi, co stanowi około 1 proc. obywateli. Wspomniane 27 krematoriów spopieliło około 75 tysięcy zmarłych. Trudno jest obliczyć procentowy udział każdego z krematoriów w ogólnej liczbie spopieleni.

P.L.: W kierowanym przeze mnie krematorium w Ostrawie, liczącej 350 tysięcy ludzi, wykonujemy rocznie około 7 tysięcy kremacji. W Zlinie, mieście stutysięcznym, wykonywanych jest około 3 tysięcy kremacji rocznie.

B. M.: To tyle, ile rocznie wykonuje warszawskie krematorium, obsługujące nie tylko ponad dwumilionowe miasto, ale i znaczną część centralnej Polski...

E.M.: Na stosunku Polaków do kremacji odciska się niewątpliwie piętno wojenne. Ludzie, zwłaszcza starsi, mają w pamięci hitlerow-

Czechy zajmują trzecie miejsce na świecie pod względem liczby kremacji

skie krematoria w Treblince i Oświęcimiu. Czas, a z nim następująca zmiana pokoleniowa robi swoje.

P.L.: W Czechach ludzie wybierają spopielenie także ze względów ekonomicznych. U nas ciężar finansowy związany ze zorganizowaniem pogrzebu ponoszą najbliżsi zmarłego.

B. M.: A zasiłek pogrzebowy?

P.L.: Organizator pogrzebu, czyli najczęściej rodzina, dostaje od pomocy społecznej 5 tysięcy koron (równowartość około 700 zł) niezależnie od tego ile w rzeczywistości kosztował pogrzeb. To wystarcza na pokrycie około 1/3 kosztów przeciętnego pochówku. Ta kwota wypłacana jest w dwa lub trzy tygodnie po pogrzebie. Rodzina - zanim otrzyma zapomogę - musi przedłożyć dokumenty, m.in. rachunki z zakładu pogrzebowego świadczące o tym, że zmarły spoczął już w grobie. Na ogół jest tak, że rodzina od razu musi pokryć całe koszty pochówku.

B. M.: Czy to oznacza, że czeskie firmy pogrzebowe nie posługują się popularnym w Polsce hasłem reklamowym - „bezzgotówkowy pogrzeb w ramach zasiłku”?

E.M.: Za posługiwanie się przy okazji reklamowania usług pogrzebowych jakimikolwiek hasłami grozi grzywna do 50.000 koron czeskich (równowartość 7.000 zł).

P.L.: Obowiązująca od 2002 roku ustawa o pogrzebach precyzyjnie określiła, co może zawierać reklama usług pogrzebowych. Mianowicie: nazwę firmy lub nazwisko i imię jej właściciela, określenie zakresu działalności, adres, numer telefonu, faksu, firmowe logo lub inny znak graficzny.

B. M.: Polscy przedsiębiorcy praktykują umieszczanie danych zakładów na klepsydrach. Pacjenci znajdują ulotki na szafkach szpitalnych. W Czechach to dopuszczalne?

P.L.: Nie. Ustawa o pogrzebach zakazuje stosowania jakiejkolwiek reklamy w związku z informacją o śmierci. Stosowny przepis zamieszczono w ustawie o reklamie i transmisjach radiowych i telewizyjnych. Nie wolno także kolportować ulotek lub rozmieszczać sztychów w placówkach służby zdrowia i zakładach opieki społecznej. Zakazane jest także wysyłanie do potencjalnych klientów listów, np. z propozycją zorganizowania obchodów rocznicy śmierci pochowanego kiedyś przez zakład bliskiego.

B. M.: Z tego co Panowie mówią, ustawa ogranicza swobodę prowadzenia działalności pogrzebowej. Czy przedsiębiorcy chcieli jej wprowadzenia?

E.M.: Ci uczciwi, świadczący usługi na wysokim poziomie byli za tym, by uporządkować rynek. Niechętni szczegółowym regulacjom byli ci przedsiębiorcy, którzy działają nieuczciwie i niesolidnie.

B. M.: Ustawa o pogrzebach obowiązuje od 2002 roku. Sprawdziły się jej rozwiązania?

P.L.: Tak, ponieważ każdy kto działa w tej branży ma jasno określone granice tego, co mu wolno. Teraz łatwo ocenić, kto postępuje uczciwie, spełnia postawione wymagania. Chcę to podkreślić - jasno wypunktowane wymagania. Chodziło o podniesienie poziomu usług pogrzebowych. Wcześniej każdy robił co chciał.

B. M.: Czy każdy może mieć firmę pogrzebową?

P.L.: Każdy, ale pod warunkiem uzyskania koncesji. Na marginesie dodam, że koncesjonowaną działalnością jest także balsamowanie i dokonywanie konserwacji zwłok oraz eksploatacja krematoriów. Jeśli chodzi o prowadzenie zakładu pogrzebowego, to trzeba spełnić określone przez prawo wymogi, a więc posiadać co najmniej

dwa samochody pogrzebowe oraz chłodnię mieszczącą co najmniej trzy ciała. Nie może znajdować się ona na terenie szpitala. Warunkiem uzyskania koncesji jest posiadanie odpowiedniego pomieszczenia, w którym omawiana jest z rodziną usługa pogrzebowa.

B. M.: To są wymogi techniczne, a czy wymagane jest przygotowanie zawodowe do prowadzenia usług pogrzebowych?

P.L.: Chętni do otwarcia zakładu pogrzebowego, mający podstawowe wykształcenie, muszą wykazać się dziesięcioletnim doświadczeniem zawodowym, np. pracą w firmie pogrzebowej. Absolwenci szkół średnich i wyższych muszą mieć co najmniej trzyletnią praktykę w zawodzie.

E.M.: Wszyscy muszą ukończyć zawodowe szkolenie z zakresu higieny, psychologii, ekonomii, zarządzania, prawa, anatomii i praktyki. Szkolenie obejmuje 120 godzin zajęć.

B. M.: Jaka była rola Stowarzyszenia Pogrzebowego Czeskiej Republiki w pracach nad ustawą pogrzebową?

E.M.: Nasze Stowarzyszenie przygotowało własną wersję ustawy o pogrzebach. To było na początku lat 90. To nie jest jednak tak, że przedsiębiorcy pogrzebowi przyjdą do ministerstwa z projektem ustawy powiedzą, że to ma być tak jak w projekcie napisane i tak będzie. To jest ciężka i mozolna praca polegająca na uzgadnianiu stanowisk z ministerialnymi prawnikami. Wiadomo, że oni tę pierwotną wersję przerobią, napiszą po swojemu. Gdy w toku prac przychodziliśmy do ministerstwa z uwagami do projektu ustawy, to słyszeliśmy, że nasze propozycje nie są trafne i pisano tę ustawę jak to się u nas mówi „od zielonego stołu”, czyli od początku. Czeska ustawa powstawała 10 lat.

B. M.: Wersja ustawy z 2002 roku była satysfakcjonująca dla czeskiej branży pogrzebowej?

P.L.: Byliśmy szczęśliwi, że jest prawo. Nie było idealne, dlatego we współpracy z ministerstwem przygotowaliśmy nowelizację, która weszła w życie w tym roku. Wydaje się, że dzięki niej uda się wyeliminować te rozwiązania ustawy, które się nie sprawdziły i wyrugować z rynku nieuczciwe praktyki.

B. M.: A czy na czeskim rynku takie występują?

E.M.: U nas jest bardzo dużo zakładów, które mają wykupione lub wdzierżawione chłodnie w szpitalach. To jest problem, gdyż były takie niepisane umowy z lekarzami, żeby do tych chłodni zwozić zmarłych. Ich rodziny nie miały tak naprawdę możliwości wyboru firmy pogrzebowej i większość zgonów mających miejsce w szpitalu obsługiwana ulokowana w chłodni zakład ją dzierżawiący.

P.L.: W tegorocznej nowelizacji wyraźnie wprowadzono zakaz korzystania w jakiejkolwiek formie, ze szpitalnej chłodni przez zakład pogrzebowy. To samo dotyczy chłodni w zakładach opieki społecznej. Firmy pogrzebowe nie mogą ich posiadać na własność ani dzierżawić czy też wynajmować.

B. M.: Zakłady pogrzebowe w szpitalach to także polski problem. Czy są jeszcze inne choroby nękające czeskie usługi pogrzebowe?

E.M.: Jest złe na obszarze nieuczciwej konkurencji między zakładami. Zdarza się płacenie pracownikom pogotowia ratunkowego za informacje o zgonach, są przypadki pomawiania, a wręcz szkolenia konkurencyjnych firm. Żeby więcej zarobić, wozi się niekiedy zmarłego do krematorium oddalonego o 200 km, a rodzinie wmawia się, że był on spopieleny w miejscowej spopieleni. Za te niepotrzebne kilometry płacą bliscy.

P.L.: Jest u nas także grupa przedsiębiorców pogrzebowych, która po

Europejska Federacja Usług Pogrzebowych może pomóc lobbować na rzecz szybkiego wprowadzenia ustawy pogrzebowej w Polsce

Czeska ustawa to rezultat dziesięcioletnich mozolnych ustaleń z ministerialnymi prawnikami

Branża pogrzebowa za południową miedzą

(dokończenie ze str. 13)

zmianach ustrojowych lat 90- tych uznała, że otworzenie prywatnej, jak to się u nas mówi „pogrzebowej służby” pozwoli im zostać w ciągu roku milionerami. W ten sposób obecnie na rynku czeskim działa, według szacunków naszego Stowarzyszenia, 440 zakładów. E.M.: Zdarza się brak solidności. Takich, co chcą łatwo zarobić, jest wielu. Trzeba poprawić jakość usług, to jest z resztą jedno z głównych zadań Stowarzyszenia.

B. M.: W tym celu przyznajecie tzw. znak jakości?

E.M.: To jest tylko jeden z przejawów tego dążenia. Wnioskuje o niego ci przedsiębiorcy, którzy uważają, że ich zakłady spełniają wysokie wymagania jakościowe. Do ubiegającego się o znak zakładu przyjeżdża wówczas komisja Stowarzyszenia i kontroluje przedsiębiorstwo. Jeżeli uzna, że firma spełnia określone przez Stowarzyszenie wymogi, to otrzymuje na trzy lata prawo posługiwania się znakiem jakości. Ten graficzny symbol „omegi”, umieszczany np. na szyldzie zakładu, ma być dla klientów gwarancją najwyższej jakości. Po trzech latach można starać się o przedłużenie prawa do korzystania ze znaku. Odbywa się to po przeprowadzeniu przez Stowarzyszenie ponownej kontroli.

B. M.: Ilu członków liczy Stowarzyszenie Pogrzebowe Czeskiej Republiki? Ilu korzysta ze znaku jakości?

P.L.: W naszych szeregach jest 140 członków, a wśród nich są firmy pogrzebowe, krematoria, producenci trumien, pieców. Przynależność do Stowarzyszenia nie jest obowiązkowa.

E.M.: Wspomniany wyżej znak jakości przyznano około 23 podmiotom.

B. M.: Z tych liczb wynika, że przedsiębiorcy czescy nie bardzo się ganią do Stowarzyszenia. Słyszałam, że współpracujecie także z przedsiębiorcami, którzy do Stowarzyszenia formalnie nie należą?

P.L.: Chodzi pani pewnie o naszych delegatów (koordynatorów) regionalnych, którzy przed tegoroczną nowelizacją ustawy o pogrzebach organizowali regionalne spotkania z przedsiębiorcami pogrzebowymi, także tymi, którzy do Stowarzyszenia nie należą. Mieli oni szansę zaprezentowania swoich propozycji zmian w obowiązującym prawie. Chodzi przecież o dobro branży. Nie ma przy tym znaczenia czy trafna propozycja wypłyne od członka czy nie od członka Stowarzyszenia. Zadaniem Stowarzyszenia jest wdrażanie ustawy i dbanie o przestrzeganie jej postanowień. Ustawa obowiązuje zrzeszonych i nie zrzeszonych w naszym Stowarzyszeniu przedsiębiorców. Poniekąd więc także ci niezrzeszeni są w kręgu naszego zainteresowania.

B. M.: A może czescy przedsiębiorcy jednoczą się w obawie przed wejściem na nasz rynek obcego kapitału i stąd te rozmowy ponad podziałami?

E.M.: Rzeczywiście, były próby wejścia na czeski rynek pogrzebowy kapitału ze Stanów Zjednoczonych, Niemiec czy Francji. Zagraniczni inwestorzy z branży funeralnej myśleli, że przeniosą tu wprost swoje idee, pomysły, a w Czechach i w krajach naszej części Europy tradycje są inne. Sprawa rozbiła się także o pieniądze, które przeciętny Czech z konieczności skrupulatnie liczy. Za to co u nas kosztuje przykładowo 5 tysięcy koron, u obcego przedsiębiorcy trzeba było zapłacić 50 000 tysięcy koron.

B. M.: To ciekawe co Pan mówi, bo z jednej strony obcy kapitał nie podbił czeskiego rynku, a z drugiej strony sami jako Stowarzyszenie zabiegaliście o kontakty międzynarodowe poprzez członkostwo

w Europejskiej Federacji Usług Funeralnych - EFFE. W czym pomagacie czeskim przedsiębiorcom pogrzebowym członkostwo?

E.M.: Te dwa fakty - mam na myśli członkostwo w Europejskiej Federacji i wycofanie się obcego kapitału z naszego rynku nie mają ze sobą żadnego związku. Przystąpienie do wiedeńskiej Federacji (EFFE ma siedzibę w Wiedniu - przyp. B.M.) pozwoliło nam zaistnieć na szerszym forum zwłaszcza gdy chodzi o kontakty międzynarodowe. Trzeba jednak mieć na uwadze to, że EFFE jako organizacja międzynarodowa, poprzez swoją działalność w Parlamencie w Strasburgu, może wywierać nacisk na władze poszczególnych państw, których stowarzyszenia pogrzebowe są członkami EFFE. Sprawa nie jest bez znaczenia, zwłaszcza dla Polski, która nie ma nowoczesnego prawa pogrzebowego. Z własnego doświadczenia wiem, że krajowe stowarzyszenia pogrzebowe nie mają takich możliwości wywierania wpływu na krajowe rządy, jakie mają organizacje międzynarodowe. Jestem pewien, że polski minister szybciej spotka się z zagraniczną delegacją przedstawicieli Stowarzyszenia niż z polskimi przedsiębiorcami, by rozmawiać z nimi o sytuacji branży.

Mam więc radę dla polskich przedsiębiorców. Jeśli nie uda się wam szybko frontowymi drzwiami dotrzeć do waszych decydentów i przekonać ich, że ustawa jest priorytetem, wykorzystajcie te boczne drzwi - a mianowicie skorzystajcie z pomocy Europejskiej Federacji, by ona za pośrednictwem Strasburga skłoniła polskie władze do szybkich działań na rzecz wprowadzenia ustawy.

B. M.: Słowem Polak - przedsiębiorca pogrzebowy do Polaka - ministra spraw wewnętrznych i administracji za pośrednictwem Strasburga, dość karkołomna kombinacja...

P.L.: Gdy przystępowaliśmy do EFFE w 2002 roku mieliśmy już ustawę, po 10 latach zmagani...

B. M.: Jak branża pogrzebowa jest przedstawiana w czeskim radiu, telewizji?

E.M.: Media rządzą się swoimi prawami. Zwykle nagłaśniają jedynie przypadki nadużyć, to co jest złe i może wywołać sensację. Dziennikarz nie napisze przecież o 95 procentach zakładów pogrzebowych uczciwie wywiązujących się ze swoich usług. Napisze o marginalnych 5 procentach i w ten sposób pogrzyży całą branżę. Ludzie od razu pomyślą, że tacy są wszyscy, że przypadek kobiety mającej zakład pogrzebowy i jej męża lekarza zatrudnionego w szpitalu i podsyłającego jej „klientów” dotyczy wszystkich medyków. Wydzwięk wielu tekstów prasowych jest taki, że każdy zakład pogrzebowy kradnie. To jest napisane dużym i tłustym drukiem.

B. M.: Stowarzyszenie przeciwdziała tym szkodliwym praktykom?

P.L.: Piszemy oświadczenia, występujemy przy różnych okazjach w telewizji i staramy się walczyć o dobre imię środowiska. Naszym orężem jest ustawa o pogrzebach, bo dzięki niej każdy obywatel może pośrednio skontrolować, czy zakład działa zgodnie z prawem. Jeśli nie - utraci koncesję i wypadnie z rynku. Proszę zwrócić uwagę, że po czesku mówi się o „służbie pogrzebowej”. Ta służba ma działać dla dobra społeczeństwa. Chowanie ludzi to nie jest działalność gospodarcza jak każda inna.

B. M.: Przez wielu jest traktowana tylko jak biznes...

P.L.: To należy zmienić i w Czechach i w Polsce.

B. M.: Oby udało się to jak najszybciej. Dziękuję za rozmowę.

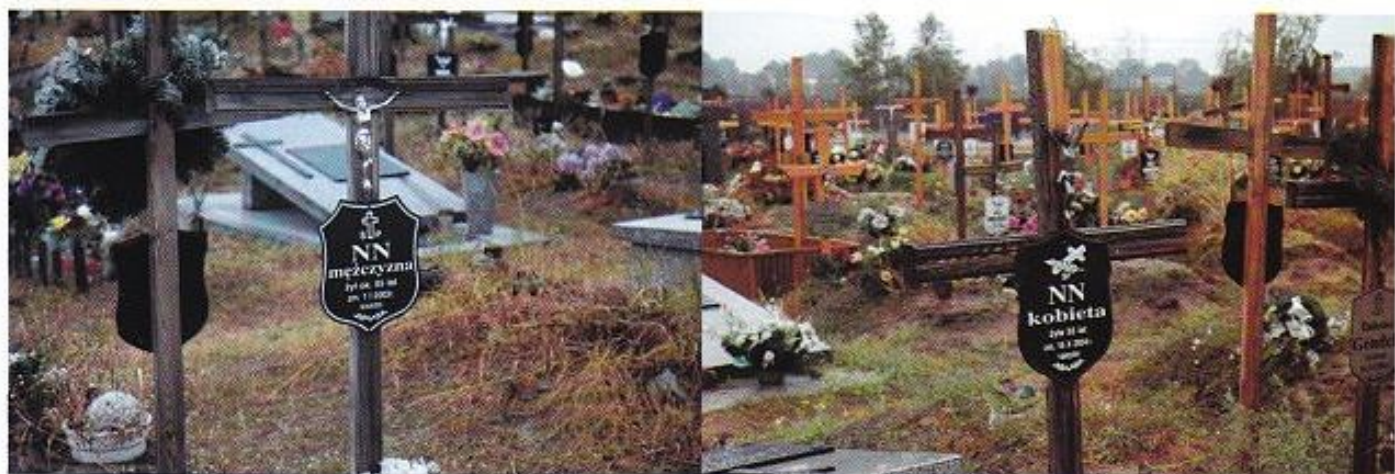
By prowadzić działalność, czeski przedsiębiorca musi mieć co najmniej 2 karawany i chłodzińnię na 3 ciała

Ustawa pogrzebowa kładzie kres nieuczciwości i kręctwu

Śmierć na obczyźnie

Smutne Polaków powroty

W 2005 roku w polskich urzędach konsularnych na świecie zgłoszono śmierć 1.404 naszych rodaków. Wśród dziesięciu krajów, w których najczęściej umierali Polacy, znalazły się Niemcy, Włochy, Francja, Wielka Brytania, Grecja, Niderlandy, Hiszpania, Austria, Belgia i Czechy. Stany Zjednoczone, gdzie do niedawna odnotowywano największą liczbę zgonów Polaków, znalazły się w tej statystyce na osiemnastym miejscu. Wymienione kraje to te, do których najczęściej w ostatnim czasie migrują nasi rodacy w poszukiwaniu lepszych perspektyw życiowych. Perspektywy nie zawsze udaje się znaleźć, a finał tych wędrówek bywa niekiedy tragiczny. Młody Polak w Wielkiej Brytanii, usiłując przejść przez jezdnię, spojrzawszy odruchowo w inną stronę niż uczyniłby to rodowity Anglik. Był to ostatni krok w jego życiu...



Na zagranicznych cmentarzach co roku pozostaje wielu zmarłych na obczyźnie Polaków. Spoczywają nieraz anonimowo, niekiedy w mogiłach zbiorowych.

ZAGADKOWA STATYSTYKA

Liczba zgonów Polaków za granicą od kilku lat utrzymuje się na tym samym poziomie 1.300-1.400 rocznie. Tak wynika z danych publikowanych przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej - i fala emigracji związana z otwarciem tam dla Polaków rynków pracy - nie wpłynęły na wzrost liczby zgonów. Taki wniosek można wyciągnąć z informacji polskich urzędów konsularnych.

Sprawa jednak nie jest bynajmniej prosta. Żaden urząd w Polsce ani instytucja nie ma precyzyjnego rozeznania, ilu Polaków i dokąd wyjechało. Specjaliści od migracji głowią się dopiero nad sposobem policzenia naszych emigrantów.

Dr hab. **Romuald Jończy** z Uniwersytetu Opolskiego uważa, że w tej chwili poza granicami przebywa ok. pół miliona Polaków, którzy wyjechali przed 2004 rokiem. - W minionym roku - twierdzi - pracę za granicą podejmowało na krócej lub dłużej półtora, dwa miliony osób. - **Wojciech Łukowski** z Ośrodka Badań nad Migracjami jest zdania, że liczba dwóch milionów osób, które szukały zarobku w innych państwach jest zaniżona. Było ich znacznie więcej. Ile? Tego nie można ustalić w żadnym kompetentnym źródle.

GDZIE JEST PROBLEM POGRZEBANY?

Nie ma się więc co dziwić, że nikt nie wie, ilu Polaków umiera poza granicami kraju. Na wiadomość, że w ze-

szłym roku - według danych MSZ - zmarły za granicą 1.404 osoby, szef warszawskiego Biura Opieki nad Grobami Obcokrajowców **BONGO**, **Wojciech Kończy**, otwiera oczy ze zdumienia: - *Od 50 lat - mówi - firma, którą kieruję, zajmuje się międzynarodowym transportem zmarłych. W latach 90-tych, a byliśmy wtedy monopolistą, sprowadzaliśmy z zagranicy 1.600 - 1.700 zmarłych rocznie. W tamtych latach Polacy nie mogli jednak tak łatwo wyjeżdżać i podejmować pracy w innych krajach jak dzisiaj.*

Oficjalne dane kwestionuje również **Janusz Hryniuk** ze stołecznej firmy **FUNETRA**. Większą liczbę wyjazdów po zmarłych uzasadnia on falą emigracji zarobkowej i zdarzającymi się w związku z tym wypadkami przy pracy: - *W konsulacie polskim w Londynie powiedziano mi, że w ciągu dwóch pierwszych miesięcy tego roku zgłoszono tam już 40 zgonów.*

Innego zdania jest **Piotr Godlewski** z Agencji Funeralnej **SOS** (też z Warszawy): - *Dane MSZ - twierdzi - są wiarygodne. Rozbieżności między rzeczywistą liczbą zgonów a zarejestrowaną w konsulatach mogą się mieścić w granicach błędu statystycznego. Nie sądzę, aby zbyt wielu Polaków jeździło w rejony świata, z których informacja o ich ewentualnym zgonie nie trafiłaby do polskiego MSZ, chociażby za pośrednictwem konsulów honorowych.*

NIE WSZYSTKO JEST W REJESTRACH

Leszek Kowalski, naczelnik Wydziału Opieki Konsularnej MSZ kategorię wyklucza możliwość błędu w staty-

ciąg dalszy na str. 16

Śmierć na obczyźnie

(dokończenie ze str. 15)

stykach MSZ. Przyznaje jednak, że konsulaty nie prowadzą rejestracji zgonów. Pomoc okazywana rodzinom, które chcą sprowadzić bliskich im zmarłych do Polski - jest czynnością z zakresu opieki konsularnej, za którą nie pobiera się opłaty. Czynności te nie są nigdzie rejestrowane. Zmarły umyka więc statystykom. Jeśli konsul dokonuje odprawy konsularnej, a więc wydaje zezwolenie na przewóz zwłok i plombuje trumnę lub urnę - to działania te są oficjalnie odnotowywane w rejestrach czynności konsularnych. Oczywiście, nikt nie wie, jak często konsulaty udzielają takiej nierejestrowanej pomocy.

WIĘCEJ ZEZWOLEŃ NIŻ ZGONÓW

Przewiezienie zwłok czy prochów do Polski wymaga zezwolenia polskiego konsula. Z informacji Departamentu Konsularnego i Polonii MSZ wynika, że w 2004 roku konsulaty wydały 2.465 takich zezwoleń, rejestrując w tym czasie 1.324 zgony polskich obywateli. - Liczba wydanych zezwoleń nigdy nie pokrywa się z liczbą zmarłych za granicą Polaków - wyjaśnia naczelnik L. Kowalski. - O takie zezwolenia występują bowiem i otrzymują je również obcokrajowcy, którzy chcą pochować swoich bliskich w Polsce. W tej liczbie są także zezwolenia na sprowadzenie szczątków wydobytych w związku z ekshumacją i przeniesieniem grobu do Polski.

WZIĄĆ URNĘ W SWOJE RĘCE

Wojciech Kończy z BONGO podkreśla, że nie zawsze powołane do tego instytucje zagraniczne zadają sobie trud poinformowania polskiego konsulatu, że w ich szpitalu zmarł obywatel Polski. Bywa, że konsul oddalony jest o kilkaset kilometrów, a pochówkiem zajmuje się będąca na miejscu rodzina. Robi to czasem na własną rękę, a kiedy ją na to stać - powierza organizację pogrzebu miejscowej firmie. Koszty sprowadzenia ciała do kraju, zwłaszcza przez zagraniczną firmę pogrzebową, są jednak niebagatelne. Jeśli rodzina nie może sobie na to pozwolić, zmarły spocznie na zagranicznym cmentarzu, bywa, że anonimowo w zbiorowej mogile. Konsulat o takim zgonie może się nigdy nie dowiedzieć.

Najczęściej jednak bliscy zmarłego decydują się na sprowadzenie do kraju chociażby jego prochów, po spopieleniu. Traktują to jako okazję do odwiedzenia rodzinnego kraju. Janusz Hryniuk z firmy FUNETRA uważa, że rodzina ma pełne prawo przewiezienia urny we własnym zakresie. - Musi jednak dysponować zezwoleniem właściwego starosty na przewiezienie prochów oraz zezwoleniem konsula.

Identycznego zdania jest Andrzej Fijałkowski z Zarządu Granicznego. - Nie zdarzyło nam się - mówi - znaleźć nielegalnie przewożonej urny w bagażu podróżnego. Nielegalnie, to znaczy bez wspomnianych zezwoleń. Nasze kontrole na zachodniej i południowej granicy oraz na lotniskach są wyrwykowe. Trudno byłoby w ich trakcie sprawdzić, czy ktoś w walizce wiezie urnę z prochami.

Urnę są przecież w bardzo różnych kształtach i nam jest trudno ujawnić, że dane naczynie ma takie przeznaczenie. W każdym razie przewóz urn z prochami bliskich nie jest dla nas żadnym problemem.

- Polskie konsulaty - mówi naczelnik L. Kowalski - starają się zawsze iść na rękę rodzinom załatwiającym formalności pogrzebowe. Mają one zresztą prawo do samodzielnego ich załatwiania, pomijając polskie i zagraniczne firmy. Kiedy w konsulacie zjawia się rodzina z kompletem dokumentów, włącznie z zezwoleniem starostwa na sprowadzenie prochów, konsul plombuje urnę i wydaje od ręki stosowane zezwolenie. Informuje jednocześnie, że po przylocie lub przyjeździe do Polski fakt przewożenia urny należy zgłosić odpowiednim władzom.

W niektórych jednak krajach sprawa nie jest prosta i nie pomoże najlepsza wola konsula. Obowiązujące tam przepisy zabraniają po prostu wydania urny rodzinie. Tak jest na przykład w Niemczech i Austrii. Tam urna przekazywana jest bezpośrednio na cmentarz lub do zakładu pogrzebowego. Mniej rygorystycznie jest w Wielkiej Brytanii, w której bliscy mogą odebrać urnę osobiście. Podobnie w Hiszpanii, chociaż tam wymaga to znacznie więcej zabiegów. Tamtejsze prawo dopuszcza bowiem wydanie urny do rąk rodziny jedynie w uzasadnionych przypadkach. I właśnie wykazanie tych „uzasadnionych przypadków” pochłania wiele czasu i wiąże się z rozmaitymi nadzwyczajnymi staraniami.

Piotr Godlewski właściciel przedsiębiorstwa SOS Agencja Funeralna nie widzi niczego złego w tym, że bliscy biorą na siebie trud sprowadzenia zmarłego z zagranicy. - Ludzie na każdym kroku szukają oszczędności. Nasz usługi są tańsze niż firm zagranicznych. Byłoby jeszcze taniej gdyby nie zachłanność rodzimego fiskusa. Korzystając z usług zagranicznych podwykonawców, a niekiedy jest to niezbędne, musimy doliczyć 7 proc. podatku VAT, który zostaje w Polsce - wyjaśnia warszawski przedsiębiorca. W ten sposób „karze się” rodzinę zmarłego, która i tak w obliczu tragedii, jaką zawsze jest śmierć - boryka się z wieloma, wymagającymi natychmiastowego rozwiązania problemami.

NIECH MU OBCA ZIEMIA LEKKĄ BĘDZIE

Po 1989 roku straciło na aktualności żargonowe określenie „wyjazd na trumnie”. W taki sposób w PRL-u określano wyjazd z ojczyzny krewnych zmarłego na stałe mieszkającego za granicą. Uroczystości pogrzebowe był tylko pretekstem dla wyjazdu z Polski jego rodziny.

Dziś sytuacja i role diametralnie się odwróciły. Śmierć kogoś bliskiego za granicą, to - oprócz oczywistych doznań emocjonalnych - nie lada ból finansowy. - Dość często się zdarza, że rodziny rezygnują ze sprowadzenia bliskiego do Polski, gdy poznają koszty tego przedsięwzięcia - mówi Piotr Godlewski. Wojciech Kończy szacuje, że od 30 do 50 procent Polaków zmarłych za granicą nie wraca do kraju. Są wówczas chowani na miejscu na koszt lokalnych władz. Może się okazać, że zmarły spo-

cznie w mogile zbiorowej. Konsul poinformuje rodzinę w Polsce jedynie o dacie i miejscu pochówku.

Problem braku środków finansowych na sprowadzenie zmarłego do kraju jest znany Departamentowi Konsularnemu i Polonii MSZ. Nie jest znana jego skala, gdyż urzędy konsularne nie prowadzą tego typu statystyk. - Uprzedzamy Polaków wyjeżdżających za granicę, że Europejska Karta Zdrowia nie zapewnia pokrycia kosztów długotrwałej hospitalizacji, czy też sprowadzenia zwłok do Polski. Trzeba wykupywać indywidualne pakiety ubezpieczeń od następstw nieszczęśliwych wypadków, czego Polacy, wyjeżdżający nawet na dłuższy czas za granicę, namiętnie nie robią - mówi Leszek Kowalski z MSZ. Gdy dochodzi do tragedii, a rodziny nie stać na pokrycie kosztów sprowadzenia zmarłego do kraju, zaczynają się pretensje do MSZ. - Rodziny zmarłych pytają, dlaczego MSZ nie chce za to płacić, przecież to powinno iść z naszych podatków - cytuje rozmówcy bliski naczelnik L. Kowalski.

dzie odbywał się pogrzeb. Są one dołączane do ksiąg cmentarnych. Przepisy milczą na temat zezwolenia konsula. - *Ten dokument w ogóle nie istnieje w obrocie prawnym w momencie, gdy zmarły ma być pochowany w Polsce. Rodzina na dobrą sprawę może zezwolenie konsula zachować na pamiątkę i nie pokazywać administracji cmentarza* - mówi Godlewski.

ILU POLAKÓW UMIERA ZA GRANICĄ?

W 2005 roku w Polsce zmarło - według danych GUS - 368,3 tys. osób. Współczynnik zgonów wyniósł więc niespełna 1 proc. Powodem 80 proc. zgonów w Polsce są choroby cywilizacyjne - choroby układu krążenia, nowotwory, wypadki. Za granicę wyjeżdżają głównie ludzie młodzi i zdrowi. Siłą rzeczy rzadziej umierają oni z przyczyn naturalnych. Częściej natomiast ulegają wypadkom przy pracy, stają się ofiarami zabójstw i katastrof komunikacyjnych. - Na Zachodzie - twierdzi W. Kończy - Polacy częściej niż w kraju, popełniają samobójstwa, ulegają różnym wypadkom. - Z mojego rozeznania wynika - twierdzi J. Hryniuk - że jest bardzo dużo wypadków przy pracy. - Trudno to jednak ująć w jakieś ramy statystyczne.

Jeśli przyjąć, że za granicą przebywa w celach zarobkowych ok. 2 mln Polaków, a powodem zgonów są tylko różnego rodzaju wypadki (w Polsce odpowiadają one za 7 proc. zgonów), to poza krajem - tylko z tej przyczyny - „powinno” umierać ok. 1 400 osób rocznie. W tej liczbie nie uwzględniono zgonów naturalnych oraz zgonów obywateli polskich udających się do krajów nie będących

celem wyjazdów zarobkowych. Piotr Godlewski szacuje, że współczynnik zgonów zagranicą kształtuje się na poziomie 2-3 promilli. Wynikałoby z tego, że za granicami naszego kraju w ostatnim roku, kiedy na dobre ruszyła fala emigracji zarobkowej, umarło od 4 do 6 tys. Polaków.

STATYSTYCZNY OPTYMIZM

Wzorce algorytmiczne użyte do obliczenia szacunkowej liczby zgonów obywateli polskich poza granicami kraju mogą być różne. Każdy będzie jednak niedoskonały, bo opierać się będzie na przybliżonych, wielce nieprecyzyjnych wartościach. Dane o liczbie zgonów zgłoszonych konsulatom w 2005 roku nie wykazują - w porównaniu z latami poprzednimi - żadnych zmian. Wobec największej - od początków transformacji - fali emigracji mogą budzić wątpliwości. Mówią o nich otwarcie specjaliści od migracji ludności. Z drugiej jednak strony należy się cieszyć, że wzmożone wyjazdy Polaków za chlebem nie przekładają się, przynajmniej w oficjalnych statystykach na większą liczbę smutnych dla krewnych w kraju powrotów ojców, matek, braci, siostr. Oby tak było i w następnych latach.

BEATA MRÓZ



Dyskretny przewóz urny w podręcznym bagażu jest często jedyną szansą na sprowadzenie zmarłego i pochowanie go w ojczyźnie.

CO STAROSTWO TO OBYCZAJ

Polskie prawo, niestety, nie reguluje problemu sprowadzania zwłok do kraju w sposób jasny i precyzyjny. Podstawowym dokumentem jest zezwolenie, właściwego, ze względu na miejsce pochówku, starostwa na sprowadzenie z obcego państwa zwłok lub prochów. Praktyka ich wydawania jest niejednolita. W różnych województwach starostwa wymagają innych dokumentów.

W Krakowie pozwolenia wydawane są bez żadnych obostrzeń rodzinie. W Płocku żąda się szczegółowych informacji o środku transportu, którym przewożone będą zwłoki. - *Wymagają tam* - mówi P. Godlewski - *nawet numeru rejestracyjnego auta.* W Sosnowcu trzeba okazać kserokopię wpisu do ewidencji działalności firmy świadczącej usługi w zakresie międzynarodowego transportu zwłok, a także certyfikat sanepidu na autokarawan. **Michał Kosik** z firmy FUNETRA twierdzi, że widział zezwolenie starostwa wystawione in blanco bez danych firmy, która miała przewozić zmarłego. Te zezwolenia wymagane są przez zarządzających cmentarzami, na których bę-

ŚLĄSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY

Firma Walicki

41-902 Bytom, ul. Piekarska 99, tel. (0-32) 281 70 13, fax: (0-32) 281 95 17

SPOPIELANIE ZWŁOK

tel. (0-32) 397 00 61 (do 63), fax (0-32) 281 95 17



Prosty, łatwy i szybki dojazd



Zapraszam Zakłady Pogrzebowe do korzystania z usług kremacyjnych, świadczonych przez naszą Firmę. Zostaniecie Państwo obsłużeni profesjonalnie, tanio, według najlepszych wzorów, z pełnym poszanowaniem godności Zmarłych, których powierzyły Wam Ich rodziny. Dysponujemy kaplicą ceremonialną, pokojami pożegnań, chłodniami, trumnami i urnami w szerokim asortymencie. O każdej porze jesteśmy do Państwa dyspozycji, 7 dni w tygodniu, przez 24 godziny na dobę.

*Z poważaniem
Ryszard Walicki*



Spotkanie konsultacyjne we Wrocławiu

„Urna na cmentarzu”

Szwecja produkuje w Europie pod względem ochrony środowiska, również jeśli chodzi o prawne wymogi w zakresie emisji spalin z krematorium. Na naszym kontynencie w zasadzie tylko Szwecja zajęła się na poważnie neutralizowaniem śladowych ilości rtęci w spalinach, której używano niegdyś w plombach dentystycznych i która obecnie może ujawniać się podczas kremacji osób zmarłych w średnim wieku. Dzięki użyciu bardzo kosztownych filtrów (ich cena przekracza połowę ceny pieca), rtęć może być usuwana w 90 % ze spalin kremacyjnych. Oczywiście, w krajach, w których nie filtruje się podczas kremacji rtęci - jej emisja, ze względu na nikłe ilości tego metalu w spalinach, nie stanowi realnego zagrożenia. Niemniej wysoka kultura ekologiczna Szwedów nakazuje zabezpieczać się przed każdym ryzykiem...

To tylko fragment pasjonującej prelekcji **Marka Konczalika** z firmy Bovin (dystrybucja szwedzkich pieców kremacyjnych), wygłoszonej podczas spotkania konsultacyjnego członków i współpracowników Polskiego Stowarzyszenia Kremacyjnego, Administratorów Cmentarzy i Przedsiębiorców Pogrzebowych we Wrocławiu. Spotkanie, któremu patronował wrocławski Zarząd Cmentarzy Komunalnych, dotyczyło - w ujęciu kompleksowym - kremacji i pochówku prochów. Zebrani zapoznali się ze statystyką spoieli, formami grobów urnowych i kolumbariów do pochówku prochów. Obszerną informację prawną o możliwościach pogrzebu popiołów przedstawił **Adam Sokołowski**, kierownik Cmentarza Miejskiego w Białymstoku. Oprowadzani przez dyrektora ZCK, **Zofię Kluszycką** i jej zastępcę **Leszka Bahrija**, uczestnicy spotkania zwiedzili - otwarty w latach 90. - cmentarz komunalny przy ul. Kielczowskiej oraz tamtejszy nowoczesnie wyposażony Dom Przedpogrzebowy, w którym znajduje się Zakład Kremacji. Obejrzel też inne nekropolie komunalne: Osobowice i Grabiszyn.



Dyrektor wrocławskiego ZCK, Zofia Kluszycka (w białej bluzce), oprowadza gości po Zakładzie Kremacji.



Kaplica w Domu Przedpogrzebowym na cmentarzu przy ul. Kielczowskiej.



Marek Konczalik z firmy Bovin podczas prelekcji nt. technologii, techniki i etyki kremacji.



Groby Romów (społeczność cygańska) na cmentarzu komunalnym Osobowice.



Kolumbaria do pochówku prochów w urnach na cmentarzach: przy ul. Kielczowskiej i Grabiszyn.

Wolny rynek w usługach funeralnych przyniósł znaczące efekty

Rozmowa ANDRZEJA DZIERŻANOWSKIEGO (wydawcy katalogu „FUNERALIA”) i WOJCIECHA KRAWCZYKA (redaktora Dwumiesięcznika Funeralnego „MEMENTO”)



Wojciech Krawczyk: - Trzydzieści lat temu ukazał się pierwszy katalog pogrzebowy „Funeralia”. Był absolutnie pionierskim przedsięwzięciem wydawniczym, porządkującym wiedzę o branży cmentarno - pogrzebowej i zawierającym ofertę usługową i produkcyjną polskiej funeralistyki po transformacji ustrojowej w 1989 r. Liczyliśmy - bo ja również miałem swój skromny udział w powstaniu tych pierwszych „Funeraliów” - że dzięki katalogowi przyczynimy się do rozwoju branży i poprawy usług, lepszego obiegu informacji funeralnej i zmiany anachronicznego prawa. Czy Twoim zdaniem katalog - i jego kolejne wydania, które przygotowywałeś już samodzielnie - przyczynił się do spełnienia tych zamierzeń?

Andrzej Dzierżanowski: - Na pewno katalog „Funeralia” okazał się pożyteczny, bo tym - którzy się w nim znaleźli bądź go zamówili - umożliwił konfrontację z konkurencją, ocenę własnej oferty, standardu wyposażenia, poziomu usługi. Na początku lat 90. prywatną przedsiębiorczość pogrzebową traktowano jeszcze jako coś egzotycznego, przejściowego i - jak mi się wydaje - jako coś nie do końca pełnowartościowego w sensie gospodarczym. Wykonawca pochówku kojarzył się ze stereotypem zapitego grabarza. Wiadomo, skąd się to wzięło. Wcześniej usługi pogrzebowe wykonywały wyłącznie przedsiębiorstwa państwowe, na zasadzie konieczności, bo ktoś to musiał robić. A i same pogrzeby wyglądały zupełnie inaczej. Były skromne, często byle jakie, w ceremoniach uczestniczyło niewiele osób, to były wydarzenia z reguły prywatne. Z chwilą jednak, gdy pojawiła się gospodarka rynkowa ta sytuacja się zmieniła, bo ludzie zorientowali się, że na chowaniu zmarłych można zarobić. Dążenie do zysku spowodowało powstanie licznych firm i ich żywiołowy rozwój. Mimo wielu zastrzeżeń, jakie można mieć do naszej branży - osiągnięcia większości polskich przedsiębiorców pogrzebowych są imponujące. W ciągu kilkunastu lat wykonali wielki skok, dorównując przedsiębiorcom zachodnim.

W. K.: - Podzielał tę opinię. Są pomysłowi, dynamiczni i pracowici. Ja, zwiedzając przed kilkoma laty firmy pogrzebowe i cmentarze w Paryżu, z zaskoczeniem stwierdziłem, że w zasadzie od Francuzów nie możemy się już wiele nauczyć. W tej chwili - jedynym odniesieniem mogą być dla nas Amerykanie i Kanadyjczycy, a w Europie - Włosi. Na wysokim poziomie funkcjonują też administracje cmentarzy. Cmentarze w Polsce - zwłaszcza komunalne - są najlepiej utrzymane i prowadzone w całej Europie Środkowo - Wschodniej.

A. D.: - Kończąc wątek z katalogiem „Funeralia”... Katalog okazał się bardzo przydatny, również z tego powodu, że była to pierwsza ewidencja sektora funeralnego. Dostarczył pierwszych informacji o przedsiębiorcach pogrzebowych, administratorach cmentarzy i producentach - przede wszystkim im samym. Wkrótce po jego ukazaniu się odbyły się we Wrocławiu pierwsze targi pogrzebowe „Nekropolie”, powstały pierwsze stowarzyszenia branżowe i pierwsze czasopismo - miesięcznik „Przegląd Funeralny”. Wszystko to stworzyło warunki dla normalnej wymiany informacji i doświadczeń w branży, nawiązania kontaktów handlowych i towarzyskich, ochrony interesów, dokształcania się, usprawniania funeralnego biznesu. Oceniając branżę z tamtych czasów, widzę w niej wiele amatorstwa, ale też ogromne umotywowanie na sukces, chęć uczenia się i dorównania najlepszym wzorom.

W. K.: - Kiedy my zaczęliśmy, interes pogrzebowy był w powiśniętych. Był łatwy, wystarczyło się nim zająć, by go zrobić. W czasach, gdy zajmowanie się pochówkiem było pogardzane, naprawdę niewiele było trzeba, żeby zaistnieć i dorobić się. Było dużo mniej, niż dzisiaj firm, a jednocześnie wysoka śmiertelność, sięgająca 400 tys. zgonów rocznie. Kiedy pojawił się wolny rynek, to był to tak łatwy interes, jak napełnianie gazem zapalniczek za czasów PRL, do czego wystarczył byle jaki lokal i skromne oprzyrządowanie.

A.D.: - To niedobre porównanie, ale trafna ocena skuteczności ekonomicznej. Przechodzona nysa - poddana liftingowi w kolorze żalobnym - jako podstawowy samochód pogrzebowy i pokątny lokal, najczęściej wynajęty - to była norma przedsiębiorstwa pogrzebowego w mniejszych ośrodkach na początku lat 90. I taka firma „krzak” wykonywała sprawnie nawet 50 pogrzebów miesięcznie! Przedsiębiorcy z Zachodu nie mogli wyjść z podziwu, jak w takiej sytuacji nie dochodzi jeszcze do katastrofy! Oczywiście, najbardziej wygrani byli ci, którzy przejęli interes po rodzicach, jeśli tym udało się ocalić jakieś resztki po przedwojennych firmach. Zresztą nie zawsze chodziło tu o wyposażenie czy o lokale, ale przede wszystkim o wiedzę o organizowaniu ceremonii, standardach obsługi, obchodzeniu się ze zmarłymi i ich rodzinami, a w przypadku producentów - o wiedzę o produkcji, technologiach i materiałach. Nasuwają mi się tu nazwiska właścicieli firm z tradycjami, m. in.: Liebchen z Łomianek, bracia Millerowie z Turka, Koperski z Mszczonowa, Jayko z Sanoka, Rosiński z Gniezna, Syborń z Opolszczyzny i jeszcze kilkunastu innych, ale to naprawdę nie jest długa lista. Część z nich to spadkobiercy firm stolarskich, którzy potem porzucili stolarstwo i zajęli się usługami, jako bardziej intratnym zajęciem od trumniarstwa.

W.K.: - Czy kojarzysz prywatną firmę, która powstała pierwsza w Warszawie przed 1989 r?

A.D.: - To był Zakład Pogrzebowy „Felix” należący do nieżyjącego już Feliksa Pękalskiego. Potem był zdaje się „Wilanów” Michała Ciepłińskiego, „Agaber” Janiny Puchałowej i Romana Szalata, „Requiem” Romana Kowalskiego, „Orcus” Dziubińskiego i kilkanaście innych przedsiębiorstw założonych mniej więcej w tym samym czasie, tj. na przełomie lat 80. i 90.

W. K.: - Powstającym po 89 r. zakładom pogrzebowym właściciele nadawali nieraz szumne nazwy. Mizernie przybytki funerariów określano „salonami pogrzebowymi” lub „domami pogrzebowymi”, a były to zazwyczaj małe punkty akwizycyjne posadowione nieraz w suterenach, pawilonach handlowych, przy kwaciarniach, w piwnicach domków jednorodzinnych, w blokach. Pamiętasz naszą wizytę w Gdyni w wieżowcu, gdzie mieścił się zakład pogrzebowy?

A.D.: - To było ósme piętro, a na drzwiach obłożonych boazerią była kołatka. No więc kołataliśmy, ale nikt nam nie otwierał. Szkoda, bo byłem ciekawy i właściciela, i wnętrza.

W.K.: - Czy przypominasz sobie jakiś ówczesny obiekt, którego nazwa odpowiadała by rzeczywistości?

A.D.: - Tak. Wiesz, kto w Polsce miał pierwszy dom pogrzebowy, który zasługiwał na tę nazwę?

W.K.: - Pewnie chodzi o stołeczny „Służew” lub podwarszawski Dom Pogrzebowy „Anin” Wojciecha Michalkiewicza?

A.D.: - Nie. Pierwszy dom pogrzebowy z prawdziwego zdarzenia stworzył przedsiębiorca z Górnego Śląska, Marek Kasperczyk. Była w nim chłodnia, sklep, sala pożegnań i kwaciarnia. Teraz takich obiektów są już dziesiątki i z roku na rok ich liczba rośnie. To bardzo pozytywne zjawisko.

W. K.: - Na ile dzisiaj funkcjonowanie firm branży pogrzebowej odpowiada regułom funkcjonowania przedsiębiorstw w innych sektorach gospodarki?

A.D.: - Nie widzę różnic między działalnością firm pogrzebowych a przedsiębiorstwami z innych branż. Działają według tych samych zasad ekonomii, tak samo konkurują i są umotywowane na zysk. Dobrym zjawiskiem jest stabilizowanie się firm, co przejawia się m.in. w coraz częstszym przyjmowaniu do nazw nazwisk właścicieli. Jest

to oznaka odpowiedzialności za poziom i efekty usług oraz społecznej akceptacji, bo przedsiębiorca pogrzebowy - mimo częstej i nieraz uzasadnionej krytyki medialnej - zaczyna być szanowany. Wiele firm prowadzi działalność bardzo przejrzystą, inwestuje w sprzęt, nieruchomości i wizerunek. To już się staje normalnym interesem, zyskowym i przydającym prestiżu właścicielom.

W.K.: - Zwłaszcza, że dzisiaj pogrzeb to już bardzo często ceremonia publiczna, gromadząca wielu uczestników i pozbawiona dawnej „beznaczeniowości”.

A.D.: - Takie pogrzeby to też korzyść dla firm pogrzebowych, bo duże ceremonie przysparzają im potencjalnych klientów.

W. K.: - Co w tym złego?

A. D.: - Nic. Stwierdzenie prawdziwości w przeplataniu się interesów, motywacji oraz zjawiska komercjalizowania się pochówku i żałoby. Ale ja nie widzę innego dobrego wyjścia.

W. K.: - Opisujesz to w kategoriach normalnego działania przedsiębiorstw w warunkach normalnej wolnej konkurencji. Tymczasem ani to działanie, ani ta konkurencja normalne u nas jeszcze nie są. Weźmy choćby wiarygodność statusu zakładu pogrzebowego, prezentowanego jako „firma rodzinna”, gdy tymczasem fundamenty tej firmy budowane są w szpitalu, czy pokątnym lokalu. Jak „firmą rodzinną”, a więc stabilną i wiarygodną - może być przedsiębiorstwo pogrzebowe, którego jedyną siedzibą jest prosektorium, lub jakiś podnajmowany kąt z czynszem opłaconym za ostatnie pół roku plus cichy układ z pogotowiem na odpłatne przekazywanie informacji o zmarłych? Ten, kto się ulokował w szpitalu, rozwijał się najmniejszym wysiłkiem i kosztem. To prawda, że coś w to miejsce w szpitalu zainwestował. Ale była to jednorazowa inwestycja, a korzyści ciągle i stałe.

dokończenie na str. 22

AUTOMATYCZNA WINDA DO POCHÓWKU sterowana pilotem

tel. 0 513 671 811
0 665 745 647

możliwość opuszczania
w różnych pozycjach -
własne zasilanie

Urządzenia
dostarczamy
i udzielamy informacji



Wolny rynek w usługach funeralnych przyniósł znaczące efekty

dokończenie ze str. 21

A. D.: - Układ firm ze szpitalami to zjawisko złożone, bo niemal każdy z naszych przedsiębiorców otarł się o szpital. Ja bym więc nie oceniał ich jednoznacznie. Problemem w branży był i jest brak kapitału na inwestycje, a miejsce w szpitalu jeszcze do niedawna dawało szybkie i spore zyski, co wynikało z dominującej często pozycji „szpitalnika” na lokalnym rynku usług pogrzebowych. Faktem jest, że ambicje wielu firm kończyły się na pozyskaniu miejsca w szpitalu. Ale faktem jest też, że wiele firm umiejętnie wykorzystało zyski, uzyskane dzięki działalności w lecznicach. Pobudowały z nich domy pogrzebowe, wyposażyły je w znakomity sprzęt, stworzyły bazę krawanów i stabilny personel. Niektóre z tych firm kupiły nawet prosekoria, które wcześniej dzierżawiły. Teraz te firmy są ogólnie szanowanymi, wiarygodnymi rodzinnymi przedsiębiorstwami.

W. K.: - Pobrzmiewa w tym, co mówisz, amerykańska formuła, że u początków wielu fortun leży jeśli nie przekręt, to nie do końca etyczne okoliczności ich powstania. Sam siebie jednak pytam, czy dla wielu naszych drobnych kapitalistów z branży pogrzebowej istniała jakaś inna realna droga?

A. D.: - Powiedz, jak na tle tego wszystkiego, co zaistniało i dzieje się w prywatnym sektorze, wygląda funkcjonowanie komunalnych przedsiębiorstw pogrzebowych, z którymi - jako przedstawiciel „Memento” - masz częstszy kontakt?

W. K.: - Wydaje mi się, że najlepiej funkcjonują te, które wyspecjalizowały się w usługach pogrzebowych. Część z nich to zakłady bądź jednostki budżetowe, ale większość z nich ma status spółek miejskich, a więc należy do samorządów lokalnych, co ma swoje złe i dobre strony. Złe przejawiają się m.in. w tym że właściciel określa im zakres działalności, stąd wiele firm zajmuje się wszystkim po trochu. Ma trochę pogrzebów, prowadzi cmentarz i jakiś parking, zajmuje się zielenią i gospodaruje odpadami, nieraz świadczy usługi wodno - kanalizacyjne, niekiedy dostaje jeszcze schronisko dla zwierząt. Dobrą stroną jest to, że ze względu na szeroki zakres działalności takie przedsiębiorstwo komunalne daje pracę tym wszystkim ludziom, dla których by jej nie było, gdyby przedsiębiorstwo miało wyłącznie profil funeralny. Generalnie te spółki miejskie, które działają na kilku obszarach, nie są chyba szczególnie efektywne, jeśli chodzi o zyski osiągnięte z działalności pogrzebowej. Na pewno jednak działają lepiej, niż na początku lat 90., kiedy wydawało się, że - ze względu na ostrą konkurencję firm prywatnych - wkrótce upadną. Wbrew potocznej opinii, że firmy komunalne mają szczególnie przywileje, bo chroni je parasol rozpostarty przez urzędy miast - nie mają one w praktyce lekko. Muszą się same utrzymać, godzić na przerosty w zatrudnieniu, bo zazwyczaj istnieją w tych firmach roszczeniowo nastawione związki zawodowe, a jeśli osiągają zyski, to nieraz kładzie na nich rękę Miasto. Ze względu na niskie zarobki personelu, menedżerowie przedsiębiorstw komunalnych mają też chyba problemy z podatnością niektórych podwładnych na propozycje korupcyjne ze strony firm prywatnych, które oferują „kupno” zleceń na pogrzeby.

A. D.: - Niewątpliwym atutem obecnych spółek miejskich było to, że przejęły one za darmo majątek po dawnych przedsiębiorstwach państwowych, co w pierwszych latach transformacji ustrojowej ułatwiło im przetrwanie.

W. K.: - To prawda, niektóre z nich przetrwały „szok wolnorynkowy” tylko dlatego, że miały zyski wyłącznie z wynajmu składników przejętego majątku. Niemniej dzisiaj na ogół już sobie nieźle radzą. Myślę jednak, że czeka je niebawem jeszcze jeden wstrząs - prywatyzacja. Niektóre zresztą już jej doświadczyły i dzisiaj prosperują świetnie, czego przykładem krakowski PUK, łódzka „Klepsydra” czy

gdańska „Zieleń”. Z tego, co mi wiadomo - tylko we Wrocławiu prywatyzacja skończyła się kląpą.

A. D.: - Czy firmy komunalne powinny istnieć?

W. K.: - Trudno mi sobie wyobrazić sytuację, żeby zniknęły zupełnie, i ze względów prawnych, i z powodów społeczno - psychologicznych. W mentalności wielu Polaków mocno tkwi przekonanie o ścisłym związku działalności samorządów lokalnych również z działalnością w dziedzinie zapewnienia organizacji takich, standardowych pogrzebów.

A. D.: - Jestem podobnego zdania. Istnienie firm komunalnych wydaje się niezbędne choćby ze względu na konieczność regulacji cen za usługi pogrzebowe na znośnym poziomie. Myślę, że gdyby doszło do drastycznego obniżenia zasiłku pogrzebowego ZUS, taka rola regulatora cen okazałaby się szczególnie potrzebna. Wydaje się, że masz sporo racji, twierdząc że miasta niezbyt troszczą się o swoje miejskie spółki pogrzebowe. Jest to w ogóle przejaw braku szerszego zainteresowania władz problemami funkcjonowania cmentarzy i firm pogrzebowych. Są one traktowane jako sektor wstydlivy i zło konieczne, w czym obecne władze nie różnią się od swych poprzedników sprzed 1989 r.

Dokończenie tej rozmowy ukaże się w następnym numerze. Poruszone w niej będą m.in. problemy: ■ udziału Kościoła w usługach ■ wprowadzania prywatnych ubezpieczeń pogrzebowych uzupełniających „zasiłek pogrzebowy” ZUS ■ roli i funkcjonowania organizacji branżowych.

PAX DOMINI

Usługi w zakresie

Uroczystej Oprawy Pogrzebów Świeckich i Wyznaniowych

Mistrz Ceremonii - Mówca Świecki;

Muzyczna Oprawa Pogrzebu:

Ave Maryja, Cisza i inne.

Skrzypce, Śpiew,

Organy, Trąbka, Orkiestra.

Zgłoszenia całodobowe

tel. 0 691 237 988

tel. 0 660 732 488

Jak budować chłodnie (2)

Etap realizacji i wyposażania

SKALA DZIAŁALNOŚCI

Rodzaj warunków - jakie należy spełnić - zależy od tego, czy inwestor planuje uruchomienie samej chłodni, czy też zamierza także korzystać z pomieszczeń do przygotowywania zwłok do pogrzebu. Najbardziej restrykcyjne są wymagania dotyczące sal sekcyjnych. Ogólnie wymagania co do tego typu pomieszczeń można podzielić na dwie grupy: ogólnobudowlane oraz bezpieczeństwa i higieny pracy.

Wymagania co do wysokości pomieszczeń zależą od tego, czy dane pomieszczenie ma być pomieszczeniem stałej czy też czasowej pracy i czy występują w nim substancje szkodliwe dla zdrowia. Jeśli łączny czas przebywania tego samego pracownika w danym pomieszczeniu w ciągu jednej doby przekracza 4 godziny, to w myśl rozporządzenia w sprawie ogólnych warunków bezpieczeństwa i higieny pracy jest to pomieszczenie stałej pracy, a jego wysokość - z tej racji, że mogą się w omawianym przypadku pojawić substancje szkodliwe dla zdrowia - musi wynosić 3,3 m w świetle. Wysokość sali sekcyjnej, która w myśl przepisów zostanie zakwalifikowana jako pomieszczenie czasowej pracy (łączny czas przebywania tego samego pracownika w ciągu jednej doby trwa od 2 do 4 godzin) nie może być mniejsza niż 2,5 metra. W myśl przepisów jest to tzw. pomieszczenie czasowej pracy, w którym prowadzone są czynności mogące powodować występowanie substancji szkodliwych dla zdrowia. Za pomieszczenie czasowej pracy uważa się pomieszczenie do przygotowywania ciał do pogrzebów. Jego wysokość nie może być więc mniejsza niż 2,5 metra. Taką samą wysokość powinno mieć pomieszczenie, w którym ulokowana jest chłodnia.



Odpady niebezpieczne należy składować w wydzielonym i zamkniętym pomieszczeniu.

ZMYWALNE, GŁADKIE I ODPORNE

Ściany w chłodni, pomieszczeniu do mycia i ubierania zwłok oraz w sali sekcyjnej powinny być nienasiąkliwe i łatwoczyszalne. W pomieszczeniach tych ściany na całej wysokości powinny być wyłożone płytkami z materiałów gładkich, trwałych, zmywalnych, nienasiąkliwych oraz odpornych na środki dezynfekcyjne. Ściany i sufity powinny być poddawane remontom konserwacyjnym nie rzadziej niż co dwa lata. We wszystkich wyżej wymienionych pomieszczeniach podłogi powinny być z materiałów łatwoczyszalnych, twardych i odpornych na środki dezynfekcyjne oraz chemikalia.

Rozporządzenie Ministra Zdrowia z 2005 r. dodatkowo wymaga by były wykonane z materiałów trwałych, o powierzchniach gładkich, antypoślizgowych, odpornych na działanie środków myjąco-dezynfekcyjnych. W praktyce najlepiej sprawdza się glazura i



Styki cokołów z posadzką powinny być zaokrąglone. Fuga musi spełniać wymóg wodoodporności.

terakota. Fuga musi być wodoodporna. W sali sekcyjnej, w pomieszczeniu gdzie jest chłodnia i tym przeznaczonym do przygotowywania zwłok, a także w przejściach łączących bezpośrednio te pomieszczenia z innymi - podłogi powinny być wykonane ze spadkiem 1,5 % w kierunku wpustu podłogowego. Cokoły przy podłogach w wyżej wspomnianych pomieszczeniach powinny być wykonane do wysokości co najmniej 8 cm z materiałów odpowiadających wymaganiom dla podłóg w tych pomieszczeniach. Styki cokołów z posadzką powinny być zaokrąglone (nie powinno być kąta prostego w miejscu gdzie ściana styka się z podłogą). Wykończenie muru podokiennego i ościeży we wspomnianych pomieszczeniach powinno być wykonane z materiałów użytych do wykończenia ścian.

DIABEŁ TKWI W SZCZEGÓŁACH

Stosunek powierzchni okien w świetle ościeżnicy do powierzchni podłóg powinien wynosić nie mniej niż 1:8, a w sali sekcyjnej 1:6. Okna w pomieszczeniach w których znajdują się zwłoki powinny być zabezpieczone przed możliwością wglądu do nich osób postronnych np. piaskowane oraz zaopatrzone w kraty lub żaluzje. Wydaje się, że zamiast krat można zamontować szyby antywłamaniowe. We wszystkich pomieszczeniach okna powinny być zaopatrzone w siatki ochronne przeciwko owadom. Z praktyki wynika zalecenie montowania okien stałych, bez możliwości ich uchylania. Wtedy też odpada obowiązek montowania wspomnianych siatek ochronnych. W pomieszczeniu z chłodnią, w salach do mycia i ubierania oraz sekcyjnej muszą znajdować się umywalki z bieżącą wodą: ciepłą i zimną - z baterią mieszającą. W każdym z wyżej wymienionych pomieszczeń należy zamontować kurek ze złączką do węża i wpustu podłogowe. W sali sekcyjnej przynajmniej jedno urządzenie powinno być uruchamiane przy pomocy łokcia - tzw. bateria łokciowa lub pedału nożnego. Do suszenia rąk powinna być zainstalowana suszarka elektryczna. Należy także zamontować dozownik

dokończenie na str. 24

Jak budować chłodnie (2)

dokończenie ze str. 23



Konstrukcja szafek (na 10-centymetrowych nóżkach) i innych elementów wyposażenia sali sekcyjnej powinna zapewniać możliwość dezynfekcji wszystkich powierzchni.

na mydło oraz środki do dezynfekcji rąk. Grzejniki powinny być zainstalowane nie niżej niż 10 cm od podłogi i nie bliżej niż 10 cm od lica ściany wykończony. Kaloryfery powinny być gładkie, łatwe do czyszczenia. Nie dopuszcza się instalowania grzejników z rur ożebrowanych oraz ogrzewania sufitowego. Przepisy milczą obecnie o ogrzewaniu podłogowym.

POWIETRZE, PRZESTRZEŃ, STERYLNOŚĆ

Pomieszczenie chłodni, sali sekcyjnej oraz do mycia i ubierania zwłok powinny być wyposażone w wentylację mechaniczną, cichobieżną odpowiadającą następującym warunkom: w chłodni - wywiew mechaniczny zapewniający co najmniej czterokrotną wymianę powietrza na godzinę; w pomieszczeniu do mycia i ubierania - wywiew grawitacyjny zapewniający dwukrotną wymianę powietrza na godzinę; w sali sekcyjnej - wywiew zapewniający dziesięciokrotną wymianę powietrza na godzinę przy zachowaniu podciśnienia w pomieszczeniu. Celem odprowadzenia gazów cięższych od powietrza wywiew powinien być stosowany pod stołem sekcyjnym (ew. stołem używanym do przygotowania ciała do pogrzebu). Można także zastosować kanał w ścianie z otworami umieszczonymi na wysokości około 20 cm nad podłogą.

Sala sekcyjna z jednym stołem sekcyjnym powinna mieć powierzchnię nie mniejszą niż 24 metry kwadratowe. Na każdy kolejny stół powierzchnię sali należy powiększyć o co najmniej 12 m kw. W odniesieniu do pomieszczenia, w których ciała się myje i ubiera nie ma tak szczegółowych wymogów. Należy jednak zapewnić taką przestrzeń, by dla każdego z pracowników równocześnie pracujących w pomieszczeniu przypadło co najmniej 13 metrów sześciennych wolnej objętości pomieszczenia oraz co najmniej 2 m kw. wolnej powierzchni podłogi. W pomieszczeniu, w którym ulokowano chłodnię, co do jego powierzchni, należy kierować się wymogiem swobody ruchów i dostępu do urządzenia chłodniczego. Należy także pamiętać, że stoły oraz inne urządzenia (np. chłodnia) powinny być tak rozmieszczone, aby szerokość przejść pomiędzy nimi wynosiła co najmniej 75 cm, a przejść zasadniczych 120 cm. Dojścia do drzwi w pomieszczeniach nie mogą być niczym zastawione. W przypadku zamontowania drzwi przesuwanych ich konstrukcja musi zapewniać możliwość ich dezynfekcji wraz z prowadnicami.

Wyposażenie sal sekcyjnej oraz do kosmetyki, a także

chłodni powinno być wykonane z materiału nierdzewnego lub ze szkła z metalem. Jakiegokolwiek szafki powinny być umieszczone na co najmniej 10 centymetrowych nóżkach, tak by zapewnić łatwy dostęp do podłóg podczas dezynfekcji. Po zakończeniu pracy stoły oraz podłoga i wszystkie sprzęty znajdujące się w pomieszczeniach powinny być dokładnie wymyte wodą z dodatkiem środka odkażającego.

Stanowiska pracy powinny być oświetlone zgodnie z wymaganiami określonymi w Polskich Normach. Sala sekcyjna powinna być wyposażona w instalacje umożliwiającą podłączenie reflektorów lub lamp bezcieniowych na statywach. Kontakty elektryczne, zwłaszcza montowane w pobliżu stołu sekcyjnego, powinny być zabezpieczone przed działaniem wilgoci. W wyposażeniu sali sekcyjnej, ewentualnie do kosmetyki pośmiertnej, należy uwzględnić lampę bakteriobójczą. W pobliżu tych pomieszczeń powinna znajdować się apteczka pierwszej pomocy, zaś dla każdego stanowiska pracy powinna być ustalona szczegółowa instrukcja w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy.



Piaskowane szyby w oknach uniemożliwiają zaglądnienie z zewnątrz. Mur podokienny i ościeża wykonane z glazury zapewniają przeprowadzenie skutecznej dezynfekcji.

BEZ WĘZŁA SANITARNEGO ANI RUSZ

Warunkiem dopuszczenia przez inspekcję sanitarną wyżej wymienionych pomieszczeń do użytkowania jest urządzenie tzw. węzła sanitarnego dla pracowników, tj. szatni brudnej, szatni czystej (czyli tzw. szluz szatniowej) oraz natrysków, umywalk i ustępów.

Przepisy wyraźnie stanowią, że dla pracowników zakładu patomorfologii należy zorganizować oddzielne szatnie. Węzeł sanitarny powinien przylegać do chłodni i pozostałych pomieszczeń zakładu związanych z przygotowaniem ciał do pogrzebu.

Szatnia czysta, według paragrafu 26 ustępu 2 rozporządzenia Ministra Zdrowia z 2005 roku, przeznaczona jest do ubrania się w czyste ubranie jednorazowego lub wielokrotnego użycia oraz obuwie służące do poruszania się w strefie, do której będzie wchodził pracownik, wyposażona w: obuwie nadające się do mycia i dezynfekcji, regał na obuwie, regał na czyste ubrania, dozownik ze środkiem dezynfekcyjnym uruchamiany bez kontaktu z dłonią.

Szatnia brudna przeznaczona jest do rozebrania się z ubrania prywatnego, wyposażona w dwudzielną szafkę ubraniową z wydzieloną częścią na obuwie. Część sekcyjna powinna być dostępna przez szluz szatniową.

Natryski, umywalki i ustępy czyli tzw. pomieszczenie higieniczno-sanitarne powinno się znajdować pomiędzy szatnią

brudną i czystą. Przepisy bezpieczeństwa i higieny pracy nakazują urządzenie oddzielnej pralni dla odzieży ochronnej pracowników, tak by nie stała się powodem skażenia innej odzieży. Należy także urządzić oddzielny składzik do przechowywania środków czystości, np. mopów, ścierek, itp., którymi pracownicy posługują się do sprzątania części chłodniczej i sali sekcyjnej oraz do kosmetyki pośmiertnej. Sprzętem tym nie można posługiwać się przy sprzątaniu innych części firmy. Do prania mopów i pozostałego sprzętu sprząającego powinna być urządzona oddzielna pralnia. Nie wolno więc prac w tej samej pralni rzeczy używanych w części chłodniczo-sekcyjnej oraz np. ubrań służbowych pracowników firmy pogrzebowej. Z wymogu oddzielnej pralni zwalnia posiadanie umowy z firmą sprząającą. Rozwiązaniem zalecanym jest urządzenie na terenie obiektu boksu do mycia i dezynfekcji używanego na co dzień sprzętu, np. kapsuł do zwłok.

UWAGA! - ODPADY NIEBEZPIECZNE

Obowiązkiem, zwłaszcza w przypadku posiadania sali sekcyjnej, jest urządzenie pomieszczenia na tzw. odpady niebezpieczne. Odpadem takim może być np. zakrwawione ubranie zmarłego, które ma np. zabezpieczyć prokuratura. Do czasu odebrania go oczekuje zapakowane w workach foliowych, w tym pomieszczeniu. Pomieszczenie takie powinno być zamykane i zabezpieczone przed dostępem owadów i innych zwierząt. Prowadzenie działalności w zakresie przechowywania zwłok i przygotowywania ich do pogrzebu może powodować powstawanie odpadów zakaźnych, a nawet medycznych. Inspektorzy sanitarni twierdzą, że produkowanie tego typu nieczystości, np. zużytych rękawiczek lateksowych, worków na zwłoki rodzi obowiązek zawarcia umowy ze specjalistyczną firmą, która będzie odbierała tego typu nieczystości. Kwestie te szczegółowo reguluje ustawa o odpadach.



Urządzony zgodnie z przepisami punkt umywalkowy z dozownikiem na mydło do rąk i środek dezynfekcyjny oraz pojemnikiem na jednorazowe ręczniki.

KAŻDY PRZYPADK JEST INNY

Oprócz przepisów prawnych, przy opiniowaniu poszczególnych pomieszczeń, rzeczoznawcy sanitarni biorą pod uwagę indywidualną sytuację danego pomieszczenia, np. lokalizację obiektu, liczbę ciał, która ma być przechowywana w chłodni. Dlatego tak ogromną rolę odgrywa wiedza merytoryczna rzeczoznawców. W konkretnej sytuacji mogą zalecić jakieś dodatkowe rozwiązania. Jeśli np. lokal, w którym ma być chłodnia i sala do ubierania zwłok, nie jest podłączony do kanalizacji i korzysta z własnego szamba - konieczne będzie nałożenie na inwestora obowiązku zastosowania systemu uzdatniania ścieków. Może to być np. wkraplacz dozujący podchloryn sodu.

W przypadkach uzasadnionych obiektywnymi warunkami można zwrócić się do wojewódzkiego inspektora sanitarnego o



Względy praktyczne przemawiają za zapewnieniem dużej przestrzeni przed urządzeniem chłodniczym.

zezwoleń na odstępstwo od wymagań sanitarno-higienicznych określonych w przepisach. W piśmie trzeba wskazać zastępczy sposób na spełnienie wymogu, którego z jakichś względów inwestor dopełnić nie może. Przyczyną zwrócenia się o odstępstwo może być tzw. technologia zakładu. Jeśli w przedsiębiorstwie pogrzebowym pracownicy chłodni korzystają z jednorazowych ubrań ochronnych, to nie ma powodu egzekwować posiadania szatni, w której trzyma się odzież wielokrotnego użytku. Przedmiotem odstępstwa mogą być także kwestie oświetlenia, np. mniejszą niż wymagana przepisami powierzchnię okien można zastąpić dodatkowym oświetleniem. Zgodę na odstępstwo należy uzyskać zanim projekt podda się opiniowaniu przez rzeczoznawcę sanitarnego.

GDY WIDĄC JUŻ KONIEC...

O zakończeniu budowy i zamiarze przystąpienia do użytkowania inwestor ma obowiązek zawiadomić, oprócz organów nadzoru architektoniczno - budowlanego, także organy państwowego inspektoratu sanitarnego. Przedstawiciele sanepidu nie muszą brać udziału w odbiorze gotowego obiektu. Jeśli w ciągu 14 dni od dnia zawiadomienia ich o ukończeniu budowy nie pojawią się, to traktuje się to, jako brak z ich strony sprzeciwu lub uwag do wybudowanego lub przystosowanego obiektu. Państwowy inspektor sanitarny ma prawo sprzeciwić się uruchomieniu wybudowanego lub przebudowanego zakładu pracy, jeśli w toku wykonanych czynności stwierdzi, że z powodu nie uwzględnienia wymagań higienicznych i zdrowotnych określonych w przepisach mogłoby nastąpić zagrożenie życia lub zdrowia ludzi.

ZANIM PRZYJDZIE KONTROLA

Ze strony inspekcji sanitarnej można liczyć się z niespodziewanymi kontrolami. W tym celu należy założyć książkę kontroli sanitarnej. Trzeba ją oparafować i zarejestrować w powiatowej stacji sanitarnej właściwej ze względu na miejsce położenia zakładu. Kontrola utrzymania należytego stanu higienicznego oraz warunków zdrowotnych środowiska pracy odbywa się w ramach bieżącego nadzoru sanitarnego.

Inspektor sanitarny działający w trybie art. 27 ust. 2 ustawy o państwowej inspekcji sanitarnej, w przypadku stwierdzenia naruszenia wymagań higienicznych i zdrowotnych stwarzających bezpośrednie zagrożenie życia lub zdrowia nakazuje w drodze decyzji administracyjnej wyłączenie obiektu z określonego sposobu użytkowania lub eksploatacji. Łagodniejszą sankcją jest wydanie decyzji nakazującej usunięcie w określonym terminie stwierdzonych uchybień. W razie stwierdzenia nieprawidłowości za czynności kontrolne pobiera się opłaty. Jeśli naruszeń nie stwierdzono kontrola jest wolna od wszelkich opłat.

Najpiękniejsze polskie nekropolie

Dawne i nowe dzieje cmentarzy ewangelickich w Lublinie



Dr Adrian ULJASZ

Autor jest historykiem, członkiem Parafii Ewangelicko - Augsburgskiej w Lublinie

Lubelski cmentarz przy ulicy Lipowej, czyli dawnej Cmentarnej, to jedna z najbardziej zabytkowych i najpiękniejszych polskich nekropolii. Składa się z czterech części: rzymsko-katolickiej, ewangelickiej, prawosławnej i wojskowej. Uwagę wiernych i zwiedzających wchodzących na teren cmentarza głównym wejściem przyciąga część ewangelicka, położona niedaleko tej bramy.

Nie jest to najstarszy cmentarz ewangelicki w Lublinie. Wcześniej miejscowi luteranie chowali zmarłych na cmentarzu przykościelnym, funkcjonującym przy niedalekim kościele parafialnym pod wezwaniem Św. Trójcy, na którym dotąd istnieją cenne nagrobki. W 1826 r. władze miejskie nakazały parafii ewangelickiej zakupienie

gruntu przylegającego do już istniejącego niedalekiego cmentarza na tzw. Lipkach. W efekcie pod nowy cmentarz zakupiono pół morgi ziemi, przylegającej do części rzymsko-katolickiej od północy. Pierwszy pogrzeb na nowym cmentarzu odbył się w 1826 r. Był to pochówek Anny z Henclów Müller.

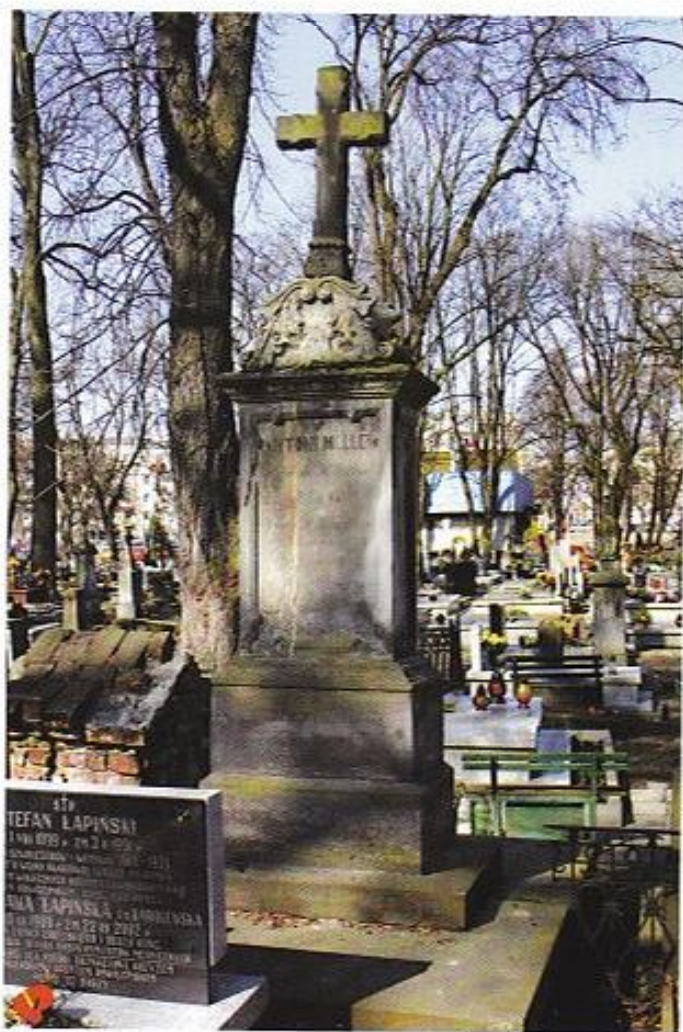
Jeszcze do 1831 r. grzebano zmarłych na cmentarzu przykościelnym. Około 1840 r. w ramach nekropolii powstał cmentarz prawosławny, sąsiadujący z ewangelickim od wschodu. **Od połowy XIX w. zaczęto stawiać nagrobki małżeństw dwuwyznaniowych na pograniczu dwóch części: ewangelickiej i katolickiej. Podobny zwyczaj nie występował na żadnym innym cmentarzu.** W 1898 r. powiększono część ewangelicką o jedną morgę. Dodatkową część poświęcono 29 września 1898 r. Przy okazji powiększenia cmentarza oddano do użytku nowe, murowane ogrodzenie z żeliwnymi prętami i żeliwną bramą. Pierwszy pogrzeb w nowej części miał miejsce 3 października 1898 r.

Wśród licznych zabytkowych nagrobków na lubelskim cmentarzu ewangelickim zwracają uwagę groby wybitnych polskich ewangelików, zasłużonych dla rozwoju gospodarczego, kulturalnego i społecznego Lublina. Są tu pochowani m.in. przemysłowcy i filantropi z rodzin Vetterów i Krausse, przemysłowcy Plage, cukiernicy Semadeni. To w dużej mierze właśnie ci ludzie tworzyli historię Lublina na przełomie XIX i XX w.

Od lat siedemdziesiątych ostatniego stulecia miejsca na cmentarzu wykupywały oprócz ewangelików rodziny nie należące do parafii. Zaczęły powstawać liczne nowe nagrobki, niestety pozbawione, w przeciwieństwie do starych, wartości artystycznej.

Przełomowe wydarzenie w dziejach cmentarza ewangelickiego w Lublinie nastąpiło 27 października 2005 r. Na jego terenie oddano wtedy do użytku kolumbarium na urny z prochami zmarłych. Doszło do tego dzięki porozumieniu Regionalnego Stowarzyszenia Zwolenników Kremacji w Lublinie z miejscową Parafią Ewangelicko-Augsburską i jej proboszczem **ks. doktorem Dariuszem Chwastkiem**. W zamian za udostępnienie cmentarnego terenu Stowarzyszenie zobowiązało się wyremontować ogrodzenie i bramę cmentarza. Projekt pierwszego kolumbarium w regionie został opracowany przez architekt **Jadwigę Jamiołkowską**, pod kierunkiem Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.

O budowie lubelskiego kolumbarium pisano w lo-



Nagrobek rodziny Müller z I. połowy XIX w.

kalnej prasie i w ogólnopolskim dwutygodniku „Zwiastun Ewangelicki”. Lubelskie kolumbarium to przykład nowoczesnej budowli, dobrze zharmonizowanej z zabytkowym otoczeniem cmentarnym. Jest dowodem na to, że ewangelicy z Lublina nie tylko kultywują pamięć o swoich współwyznawcach, ogromnie zasłużonych dla miasta, ale też działają w kierunku przełamania niesłusznych uprzedzeń. Więcej informacji o przeszłości ich cmentarzy będzie można znaleźć w przygotowywanej właśnie do druku książce o historii parafii. Jest to praca zbiorowa. Do grona jej autorów należy obecny proboszcz ks. Dariusz Chwastek.



Nowa część cmentarza ewangelickiego.



Rzeźba na grobie Juliusza Vettera.

Zestaw do wykonywania obrazków pamiątkowych

W skład zestawu wchodzi:
program DEWI OBRAZKI, laminator, gilotyna,
zaokrąglacz narożników
+ gratis 100 arkuszy A4 obrazków
i 100 arkuszy folii laminacyjnej.

**Program jest bardzo łatwy w obsłudze
i posiada wiele użytecznych funkcji np:**

- baza danych
- modlitwy oraz teksty świeckie
- wzory krzyży (w tym prawosławny)
oraz wzór świecki



Dostępnych jest 9 wzorów obrazków np.:



NOWOŚĆ !!!

Kolorowe oraz tradycyjne klepsydry



rozmiar A4



łatwe w użyciu

**Do wykonania klepsydry na naszych wzorach
potrzebujesz jedynie komputera
z dowolnym edytorem tekstu !**

Do wyboru 12 wzorów klepsydr

Te oraz inne oferty można zobaczyć na naszej
stronie internetowej www.dewi.pl

“DEWI”



email:dewi@dewi.pl

tel.(086) 271-03-60 w godz. 7 - 16; fax.(086) 271-03-92

Sekcja Przedsiębiorstw Pogrzebowych PSKACiPP omawiała sytuację w branży w związku z wychodzeniem firm ze szpitali i problemy współpracy z ZUS

W lipcu 2006 r. zainaugurowała działalność Sekcja Przedsiębiorstw Pogrzebowych Polskiego Stowarzyszenia Kremacyjnego, Administratorów Cmentarzy i Przedsiębiorców Pogrzebowych (SPP PSKACiPP). Jest ona, obok Sekcji Cmentarzy Komunalnych, drugą sekcją Stowarzyszenia. W jej pierwszym spotkaniu uczestniczyli właściciele i współwłaściciele prywatnych firm pogrzebowych: Jan Krzysztof Szczuciński - przewodniczący Sekcji Przedsiębiorstw Pogrzebowych i dyrektor Domu Pogrzebowego „Służew” w Warszawie; Jarosław Kammer - prezes PPU „Zielen” sp. z o.o. w Gdańsku; Franciszek Maksymiuk - prezes Zakładu Pogrzebowego „Hades” sp. z o.o. w Białej Podlaskiej (lubelskie); Adam Sondka - współwłaściciel Przedsiębiorstwa Pogrzebowego „Sondka” w Rawie Mazowieckiej (łódzkie).

Zebrani zastanawiali się nad sytuacją w branży pogrzebowej i na rynku usług pogrzebowych z chwilą wyjścia firm ostatniej posługi ze szpitali, co ma nastąpić na początku 2007 r. Zdaniem J. Szczucińskiego, firmy opuszczające szpitale, a nie mające siedzib w miejscowościach, w których działają - powinny uporać się z dostosowaniem do nowej sytuacji (wynajęcie lokalu, instalacja małej chłodni, uzyskanie odpowiednich zezwoleń) w ciągu kilku miesięcy. Stwierdził on, że w Warszawie zdecydowana większość firm nie roz-

winęła się w ciągu ostatnich 16. lat właśnie dlatego, że wiele zakładów bazowało na szpitalach, nie inwestując we własne siedziby na mieście. W jego opinii, w tej chwili jest szansa na zmianę tego stanu rzeczy z korzyścią dla wielu firm. Jego zdanie podzielili J. Kammer i F. Maksymiuk, stwierdzając że wyjście ze szpitali umożliwi rozwój przedsiębiorczości pogrzebowej i rozwój konkurencji na zdrowych zasadach. Młody przedsiębiorca z Rawy Mazowieckiej, A. Sondka, poinformował, że wprawdzie nie ma własnej chłodni, bo korzysta m.in. ze szpitalnej, ale nie obawia się nowej sytuacji. W każdej chwili, jeśli zajdzie taka potrzeba, jest w stanie wybudować małą chłodnię i sądzi, że jest na to stać wiele małych przedsiębiorstw.



Od lewej: Adam Sondka, Jan Szczuciński, Franciszek Maksymiuk i Jarosław Kammer.

Uczestnicy spotkania przygotowali pismo do Departamentu Emerytur i Rent Centrali ZUS w związku z problemami, które ma wiele zakładów pogrzebo-

wych z wypłatą zasiłków pogrzebowych. Zwrócili się o generalne uporządkowanie oczekiwań ZUS od zakładów pogrzebowych, np. w kwestii typu identyfikacji zmarłego (Pesel, NIP, nr dowodu) oraz zawartości dokumentacji poniesionych kosztów. (Pismo to zostało zaakceptowane przez Zarząd Stowarzyszenia i przekazane do centrali Zakładu Ubezpieczeń Społecznych).

wyroby rękodzielnicze

Chemia

Relikwiarze

ELSEN Machinery

! PROMOCJA !

Profesjonalne DRUKARKI DO SZARF wraz z doskonałym OPROGRAMOWANIEM !

100% jedwabne oryginalne szarfy białe i kolorowe

“DEWI”

www.dewi.pl email: dewi@dewi.pl tel.(086) 271 03 60 w godz.7 - 16; fax.(086) 271 03 92



rok. zał. 1991

Jerzy Furmańczyk

ul. Cmentarna 1a, 72-200 Nowogard

tel./fax (0-91) 392 17 67

tel. kom. 0-602 350 318

e-mail: jfnowogard@poczta.onet.pl

PLUDRA[®]
FRANKFURT
www.pludra.de



36,90 zł



37,90 zł



45,00 zł



Urny oraz artykuły funeralne dla firm pogrzebowych, zarządów cmentarzy, kaplic, domów pogrzebowych oraz krematoriów.

Wysoka jakość artykułów oraz przystępne ceny. Zainteresowanym przesyłamy katalogi.

Ceny podane są cenami netto. Wszystkie artykuły spełniają normy unijne.

Specjalista od higieny funeralnej radzi (3)



Joanna Malicka

■ Autorka pracuje jako specjalista ds. dezynfekcji firmy HYGECO POLSKA Sp. z o.o. w Łomiankach.

HIGIENA PRZECHOWYWANIA ZWŁOK

W związku z falą upałów - i w ogóle okresem letnich, wyższych temperatur - aktualne staje się pytanie: w jaki sposób i w jakich warunkach przechowywać ciała zmarłych?

Niezabezpieczone przed gorącym ciałem ulega gwałtownemu rozkładowi spowodowanemu namnażającą się w idealnych warunkach florą bakteryjną. Wskutek tego pojawia się wiele problemów, m.in. fetor trudny do usunięcia, wycieki z ciała oraz niemożność ekspozycji zwłok w czasie pożegnania i pogrzebu, co z kolei w znacznym stopniu obniża jakość świadczonych usług funeralnych.

Istnieją sposoby na pokonanie tego rodzaju trudności. **Po pierwsze - można zaopatrzyć się w chłodnię.** Wbrew powszechnej opinii o konieczności zainwestowania znacznych środków finansowych na ten cel, mała chłodnia, np. na 2 ciała, nie musi oznaczać wielkiego wydatku (zdjęcie z prawej strony). Można również zaopatrzyć się w tak zwane „zimne łóżko”, które również ułatwi utrzymanie usług na dobrym poziomie.



Kolejną możliwością jest **chłodzony katafalk lub przenośne urządzenie chłodnicze, zapewniające bezpieczeństwo, higienę i komfort nawet podczas czuwania przy zwłokach.** Uniwersalne wymiary pozwalają na zastosowanie do każdego rodzaju trumny. Pokrywa składa się z części chłodzącej i przeszklonego wieka. Specjalna konstrukcja zapobiega osadzaniu się pary wodnej od środka na szybie - metoda nowoczesna i uniwersalna. Bardzo dobrym rozwiązaniem jest również pomieszczenie chłodnicze, które pomieści większą ilość ciał.

Niezależnie od metod wykorzystujących obniżenie temperatury ciał, można wykonać zabieg **tanatopraksji** (balsamacji zwłok), który poprawia wygląd zmarłej osoby i konserwuje ciało utrzymując je w dobrym stanie przez kilka miesięcy. Zabieg ten powstrzymuje całkowicie rozkład ciała, likwiduje wszelkie zmiany na skórze, a także pozbawia ryzyka wystąpienia wycieków z ciała i pojawienia się przykrego fetoru. Dzięki temu rodzina może godnie pożegnać się ze zmarłym.

W pomieszczeniach, w których przechowywane są zwłoki należy przeprowadzać zabiegi mycia i dezynfekcji. W zależności od rodzaju powierzchni stosujemy odpowiedni preparat. Powierzchnie dzielimy na małe - trudnodostępne oraz duże. Do małych powierzchni używamy środków w sprayu opartych na bazie alkoholu. Preparaty te są gotowe do użycia. Wykazują działanie biobójcze dla bakterii, grzybów, prątków gruźlicy i wirusów. Alkohol jest substancją szybko działającą - maksymalny czas ekspozycji to 15 minut; w tym czasie środek całkowicie odparowuje pozostawiając powierzchnię suchą, zdezynfekowaną, bezpieczną i gotową do ponownego wykorzystania.

Do małych powierzchni zaliczamy: wózki do przewożenia zwłok, tace, blaty, stoły, nosze, karawany.



Kapsuły do przechowywania ciał (na zdjęciu) można również dezynfekować środkiem alkoholowym, jednak zaleca się kąpiel dezynfekcyjną w specjalnie do tego celu przeznaczony wanie dezynfekcyjnej.

Powierzchnie duże natomiast wymagają większej ilości środka dezynfekcyjnego, dlatego podłogi, ściany, regały itp. należy odkażać za pomocą środków skoncentrowanych, bardziej wydajnych, przecierając powierzchnie, np. przy użyciu mopa. Minimalny czas działania wynosi 15 minut.

Pytania, które najczęściej otrzymujemy to: w jaki sposób i jakim środkiem zdezynfekować karawany i chłodnie?

Chłodnie, w zależności od producenta, skonstruowane są z różnego rodzaju materiałów. Często posiadają powierzchnie wrażliwe na niektóre substancje chemiczne. Należy więc przestrzegać zaleceń producenta odnośnie mycia i dezynfekcji określonego urządzenia.

Zawsze możemy użyć środka na bazie alkoholu, ponieważ spośród wszystkich preparatów charakteryzuje się on niską toksycznością oraz wysoką skutecznością i krótkim czasem działania.

Również przy dezynfekcji karawanów najodpowiedniejsze są preparaty alkoholowe, głównie ze względu na krótki czas działania i występowanie trudnodostępnych powierzchni.

Poza alkoholem, preparaty dezynfekcyjne mogą być także oparte na innych substancjach aktywnych, m.in.: nadtlenu wodoru, kwasie nadoctowym, aktywnym tlenie, czwartorzędowych zasadach amonowych, chlorze.



Substancje te mają różne właściwości. Różnią się czasem ekspozycji (działania), spektrum działania (zakresem aktywności biobójczej) oraz tolerancją materiałową, czyli wrażliwością materiału na daną substancję chemiczną. Dlatego tak ważny jest dobór odpowiedniego środka.

Najbardziej uniwersalną metodą dezynfekcji pomieszczeń, bezpieczną dla personelu i powierzchni jest zastosowanie mikrodyfuzji. Metoda ta polega na wytworzeniu aktywnej mgły dezynfekcyjnej penetrującej zarówno trudnodostępne miejsca, jak i duże powierzchnie. Mgła ta wytwarzana jest przez urządzenie - mikrodyfuzor, który zastępuje pracę człowieka w żmudnym i czasochłonnym nanoszeniu preparatów.



HYGECO POLSKA

HYGECO POLSKA SP. Z O.O.
05-092 Lomianki ul. Partyzantów 34
tel: 022-7513744, fax: 022-7510815
e-mail: info@hygeco.com.pl

**NR 1
w Polsce**

Chłodnie



**Chemia
pogrzebowa**



Tanie urny



Antaby



Największa w kraju specjalistyczna hurtownia sprzętu pogrzebowego



**Szeroka gama
STOŁÓW SEKCYJNYCH**

łatwych do utrzymania w higienie
-dostosowanych do wymagań użytkowników



KOMORY CHŁODNICZE NA ZWŁOKI
- dowolny układ i wielkość

***Kompleksowe wyposażenie prosektoriów
-wieloletnie doświadczenie
oparte na francuskich wzorcach***



HYGECO POLSKA

HYGECO POLSKA SP. Z O.O.
05-092 Lomianki ul. Partyzantów 34
tel: 022-7513744, fax: 022-7510815
e-mail: info@hygeco.com.pl

Perła sztuki cmentarnej prowincjonalnej Francji

Na południu Francji, gdzieś pomiędzy Beziers i Narbonne, leży małe miasteczko pomijane przez przewodniki turystyczne i podróżników. Nazywa się Nissan-lez-Enserune i oczywiście nie ma nic wspólnego z japońską marką samochodów. Biegnie przez nie kilka wąskich uliczek, liczy niewiele ponad 2 tysiące mieszkańców i szczyci się dobrze zachowanymi ruinami średniowiecznego miasta. Ale historia tego miejsca sięga VI wieku przed naszą erą. Podobno wtedy na pobliskim wysokim wzniesieniu było miasto liczące 10 tysięcy mieszkańców. W pierwszym wieku przed naszą erą Rzymianie podbili te ziemie i opuścili je w sto lat później. Miejscowa ludność przeniosła się wtedy na nizinę i założyła miasto Nissan.



Taki piękny spokój



Teraz senne miasteczko powoli zamiera, bo młodzież ucieka stąd do większych miast. Ale jest tu coś godnego szczególnej uwagi. To cmentarz położony na skraju miasta, oddzielony od autostrady zieloną winnicą. Z daleka widać ogromne cyprysy posadzone tu 100, a może nawet 200 lat temu. Wszystko wskazuje na to, że w tym miejscu chowano zmarłych już w czasach Wizygotów, a więc między V i VIII wiekiem naszej ery. Jak wiadomo, Rzymianie nie tolerowali grobów i zwłok w mieście, a ludność tego miasteczka mogła przejąć zwyczaje obecnych tu rzymskich osadników. Do VI wieku naszej ery również chrześcijanie zakładali cmentarze poza miastem, stosując się do wskazówki św. Pawła, że „żaden zmarły nie może być pochowany w mieście, aby sacra tego miasta nie zostały skalane”.

Z autostrady widać ogromne cyprysy i białe pomniki na tle intensywnej zieleni. Grobowce z jasnego piaskowca są z daleka widoczne, bo cmentarz usytuowano na łagodnym zboczu pagórka. Teren ogrodzono niewysokim murem. Cyprysowa aleja prowadzi do cmentarnej kaplicy. Dzieli ona jednocześnie nekropolię na część ubogą i elitarną. Po lewej stronie są skromne nagrobki, ozdobione jedynie kwiatami. Za to po prawej stoją wysokie, niemal monumentalne pomniki zakończone bardzo wysokimi tablicami. To groby rodzinne miejscowej elity. Na tych olbrzymich tablicach jest zazwyczaj tylko nazwisko rodowe całej rodziny. Poszczególne zmarłe mają swoje osobne małe - ustawione pionowo - tabliczki. Czasem umieszcza się na nich symbol uprawianego za życia zawodu albo pasji życiowej. Często spotyka się tu tabliczki ufundowane przez rodzinę lub przyjaciół z okazji jakiejś rocznicy, o czym fundatorzy zawiadamiają stosownym napisem.



Jest tu sporo niezwykle pięknych kaplic grobowych w kształcie niewielkich domków charakterystycznych dla francuskich cmentarzy. Mniej lub bardziej okazałe budowle są starannie wykończone i ozdobione wspaniałymi rzeźbami, co świadczy o dawnej świetności i zamożności mieszkańców Nissan.

Zdjęcia najlepiej oddają urodę i atmosferę cmentarza. W letnie popołudnia, kiedy brzęczenie cykad podkreśla spokój i podniosły nastrój, wszystko zastyga tu w bezruchu. Nikt o tej porze nie odwiedza grobów swoich bliskich. Zmarłych pozostawiono sam na sam z wiecznością.

Aleksandra Danecka
Foto: Jakub Danecki





DREW SAL s. c. PPUH
95-030 RZGÓW k. Łodzi, ul. Zachodnia 2,
tel. (0-42) 214-14-41, tel./ fax (0-42) 214-23-64

www.drewsal.pl

**NAJNOWSZE MODELE TRUMIEN Z NASZEJ WYTWÓRNI
- RÓWNIE EKSKLUZYWNE, JAK WYROBY
AMERYKAŃSKIE I WŁOSKIE**



Pierwszy taki produkt w Polsce: trumna "amerykańska"
ze schowkiem na relikwia i rzeczy osobiste Zmarłego



Wzór włoski z "Ostatnia Wieczerza"



Wzór włoski z wizerunkiem Chrystusa



PONADTO W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY KILKANAŚCIE INNYCH, RÓWNIE UDANYCH MODELI



Usługi kremacyjne dla zakładów pogrzebowych z terenu całego kraju

- korzystne warunki współpracy
- szeroki asortyment urn
- sale eksportacyjne i sala podglądowa
- możliwość zwiedzenia Sanktuarium Jasnogórskiego
- bezpłatny bufet kawowy
- możliwość rezerwacji restauracji na konsolację



Cmentarz Komunalny w Częstochowie

ul. Radomska 117, 42-200 Częstochowa
Tel. 034 366 68 79 Fax. 034 366 68 81
e-mail: ck@ck-czestochowa.pl
WWW.ck-czestochowa.pl

•GODNIE •SPRAWNIE •TANIO



Przedsiębiorstwo Produkcji, Handlu i Usług

Firma Jakóbczak

Monika i Artur Jakóbczakowie
05-070 SULEJÓWEK k. Warszawy, ul. Starzyńskiego 4
tel.: (0-22) 783 58 06, Fax: (0-22) 783 75 51
tel. kom.: 0-601 252 344, 0-603 790 522

FJ

rok. zał.
1995

Sklep firmowy:

- Warszawa, ul. Wóycickiego 14

Cmentarz Komunalny Północny
zaplecze Domu Przedpogrzebowego,
przy wejściu do sali "C"

Urny



Tabliczki



Chorągwie



Buty

Czapki

Hafty

Odzież dla obsługi zakładów pogrzebowych



Odzież do pochówku tradycyjnego

10 lat w branży pogrzebowej





PRZEDSIĘBIORSTWO PROJEKTOWO - WYKONAWCZE

REZON

inż. **ANDRZEJ DURSKI**

85 - 238 BYDGOSZCZ ul. Grunwaldzka 32
tel./fax. (052) 322-78-04, kom. 0601-691-655
www.rezon.bydgoszcz.pl, durski@rezon.bydgoszcz.pl

PRZEDSTAWIA

Kontynuując rozpoczęty w poprzednim numerze cykl prezentujemy aktualne osiągnięcia firmy REZON przedstawiamy dwa obiekty wyposażone przez firmę REZON w okresie maj - czerwiec bieżącego roku.

KAPLICA CMENTARNA W TARNOWIE INWESTOR : gmina TARNÓW



KOMORA CHŁODNICZA BOCZNEGO ZAŁADUNKU
PRZEZNACZONA DO PRZECHOWYWANIA 3 CIAŁ W TRUMNACH

DOM PRZEDPOGRZEBOWY GOŚCINO K/KOŁOBRZEGU

KOMORA CHŁODNICZA ŁĄCZNIE NA 3 CIAŁA W UKŁADZIE FUNKCJONALNYM :
WÓZEK NA 2 CIAŁA ORAZ PODWIESZANY REGAŁ NA 1 CIAŁO . WRAZ Z KOMORĄ
DOSTARCZONO ZESTAW DO MYCIA CIAŁ ORAZ SKŁADANY WÓZEK - KATAFAŁK



ZAPRASZAMY DO SKORZYSTANIA Z NASZYCH USŁUG